

JUTRO WYBORY – GŁOSUJCIE!

POGODA

Dzisiaj będzie pochmurno, możliwy przymrozek. Temperatura w dzień 35-38 stopni, w nocy około 25 stopni. Wiatry południowo-wschodnie 12-15 mil na godzinę.

We wtorek będzie częściowo pogodna, słoneczna, temperatura bez zmian.

Możliwość opadów dzisiaj 40 procent, w nocy 20 procent.

Wschód: — 6:36. Zachód: — 7:15.

Bziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1966

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dzisiaj — poniedziałek, dnia 31 marca — Benjamin, Balbina.

Jutro — wtorek, dnia 1 kwietnia — Przemysław, Hugona, Teodora.

Pojutrze — środa, dnia 2 kwietnia — Franciszka, Leopolda, Teodora.

No. 62

Rok (Vol.) LXVII

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 31-go Marca (Monday, March 31), 1975

Telephone BR unswick 8-8700 20¢

POSEPNE PERSPEKTYWY GOSPODARCZE US

Da Nang w Rękach Nieprzyjaciela

Żołnierze Mordują Cywilów

Cam Ranh Bay (UPI) — Do portu Cam Ranh Bay dobił amerykański statek ewakuacyjny "The Pioneer Contender", mający na pokładzie około 8,000 uchodźców z Da Nang, z tej liczby co najmniej jedną trzecią stanowili Polacy. Wietnamscy piechurzy i strzelcy morscy, którzy drogę na pokład torowali sobie siłą.

Cywilowie opowiadają, że w czasie podróży zdemoralizowani żołnierze bili uchodźców, rabowali ich dobytek, gwałcili kobiety i dziewczęta oraz mordowali tych wszystkich, którzy ośmielili się protestować.

Kiedy w wynajętym helikopterze przelatujący nad statkiem amerykański konsul generalny z miasta Nha Trang i osobisty fotograf Prezydenta David Kennerly, który usiłował sfotografować statek — żołnierze z pokładu ostrzelali helikopter.

W porcie żandarmeria usiłowała zatrzymać rozbestwionych żołnierzy, ale strzelcy morscy przerwali kordon, zatrzymali pojazdy i kazali wleźć się do miasta Nha Trang, położonego o 20 mil na północ.

Nie wiadomo, czy kierowali się zbuntowani żołnierze, wybierając to właśnie miasto, które już jest ogarnięte paniką i przygotowuje się do ewakuacji.

Policja i wojsko szczelnym kordonem zamknęło dostęp do miejscowego lotniska.

Ludność przerażona wiadomościami o zbliżających się oddziałach komunistycznych — podobnie jak w Da Nang — szuka rozpaczliwie dróg ucieczki. Miejscowy konsulat USA został ewakuowany z wyjątkiem kilku niezbędnych pracowników, którzy pozostali na miejscu.

Przywódca Kurdów w Iranie

Teheran (UPI). — Mufta Mustafa Barzani, przywódca Kurdów, który podjął dowództwo w dążeniu do uzyskania autonomii dla wschodniego Iraku, rozpoczął w 1931 roku, — zdołał przemknąć się przez granicę i znalazł się na terytorium Iranu.

Wiadomość ta pochodzi z kół kurdyjskich. Obecnie jego żołnierze będą musieli zdecydować, czy pójdą w jego ślady czy też skorzystają z generalnej amnestii oferowanej im przez rząd Iraku.

Oddziały kurdyjskie zwane Pesh Merga (Ludzie z poświęceniem) mogą też walczyć dalej, ale będzie to walka beznadziejna, ponieważ układ Iran-Irak pozbawił ich wszelkich irańskich dostaw.

Rząd irański zapowiedział, że od jutra granica zostanie ściśle zamknięta, a rząd Iraku ogłosił, że także jutro wygasa termin ogłoszonej amnestii.

Barzani pozostawił przypuszczalnie w górach — około 20,000 ludzi pod bronią, ale Kurdów w północnym Iraku jest około 2 milionów. Do tej pory 140,000 uciekło na terytorium Iranu.

Okrety USA Pomagają w Ewakuacji

Czerwoni Strzelają Do Berek z Uchodźcami

Sajgon (UPI) — Da Nang, drugie pod względem wielkości miasto poł. wietnamskiej, zajęte zostało przez komunistów. Depesze nie wspominają o jakiegokolwiek obronie, cytują jedynie wypowiedź saigonskiego wicepremiera Phan Quang Dana, który otrzymał telefon z Da Nang i lakonicznie powiadomił dziennikarzy: "Miasto jest stracone... Fakt ten został potwierdzony."

Na wszystkich budynkach w zdobytym przez nieprzyjaciela mieście powiewają flagi Viet Congu w czerwono-niebieskie pasy i z jedną żółtą gwiazdą w środku. Doniesienia sobotnie mówiły o panicznej ucieczce oddziałów wojskowych. Żołnierze siłą oprowadzali samoloty ewakuacyjne, przeznaczone dla uchodźców cywilnych. Na lotnisku rozgrywały się tragiczne sceny. Żołnierze z elitarnych oddziałów uderzeniowych odpychali kobiety i dzieci, zajmując miejsca w samolotach. Obecnie dla prawie półtora miliona uchodźców cywilnych nie ma innej drogi ewakuacji, jak tylko droga morską.

Prezydent Ford skierował w rejon Da Nang amerykańskie okręty wojenne i wynajęte statki, dla niesienia pomocy uchodźcom. Dowódcy otrzymali wyraźny rozkaz unikania jakiegokolwiek konfrontacji z nieprzyjacielem i wydany został zakaz strzelania.

Tymczasem Viet Cong zapowiedział, że żaden statek ani samolot, bez względu na to do jakiego kraju należy, nie może przebywać w pasie wód terytorialnych bez oficjalnego zezwolenia (Ciąg dalszy na str. 6-iej)

Odwołane Obchody w Moskwie

Moskwa (UPI) — Partynia "Prawda" informuje, że zapowiedziane na październik obchody 250 rocznicy Akademii Nauk zostały odwołane bezterminowo.

Oficjalnie, jako przyczynę odwołania obchodów, podano przygotowania do czerwcowych wyborów do Najwyższego Sowietu.

Naukowcy zachodni nie mogą dopatrzeć się związku obchodów instytucji naukowej z wyborami, ale lepiej zorientowani dyplomaci zachodni są zdania, że gospodarze sowieccy obawiali się, że zaproszeni goście zagraniczni będą stawiali imbarasujące pytania na temat wolności intelektualnej w ZSRR.

Na obchody moskiewskie zaproszono kilkuset gości zagranicznych, w tym 20 ze Stanów Zjednoczonych.

Akademia Nauk została stworzona przez cara Piotra Wielkiego w dniu 8 lutego 1724 roku.

Obecnie na czele Akademii stoi matematyk Mściśław Keldysz.

Oczekuje Klientów



Lon Nol Wyjedzie z Kambodży

Phnom Penh (UPI). — W kambodżańskich kołach rządowych mówi się, że prezydent Lon Nol opuści dziś lub jutro Kambodżę — przypuszczalnie na zawsze.

W ubiegłym tygodniu Lon Nol omawiał krytyczną sytuację kraju z premierem Long Borettem i z ambasadorem amerykańskim John Guntherem Deanem.

Wiadomości z Syjamu mówią, że kambodżański prezydent pojedzie — via amerykańska baza lotnicza Utapao — do Indonezji, a następnie na Hawaje, gdzie podda się badaniom lekarskim. Towarzyszyć mu będzie premier Boret.

Lon Nol będzie trzecim dyktatorem kambodżańskim, który opuści kraj i któremu komunisty zagrozili zgładzeniem w egzekucji.

Przed nim wyjechali do Paryża gen. Sosthene Fernandez, który od 1972 roku aż do zwolnienia go w marcu był głównodowodzącym siłami zbrojnymi Kambodży, oraz Cheng Heng, który był pierwszym prezydentem zaraz po obaleniu księcia Norodom Sihanouka.

Nadchodzą wiadomości, że rząd Indonezji stara się pośredniczyć w doprowadzeniu do zawieszenia broni, ale — jak dotąd — działania wojenne trwają. Czerwoni ostrzelują z rakiet miasto i lotnisko Pochentong. Jeden z samolotów zaopatrzonych został uszkodzony odłamkami szrapnela, ale zdołał wystartować i odlecieć do Syjamu.

Obroncy rejonu Kap Srauw wycofali się z zajmowanych stanowisk i linia obrony od północy zbliżyła się do od-

Sadat: Kanał Sueski Będzie Otwarty

Kair (UPI). — W przemówieniu wygłoszonym wczoraj wieczorem w Parlamencie — egipski prezydent Anwar Sadat zapowiedział, że zgodził się przedłużyć o trzy miesiące mandat rozjemczych jednostek w pustyni Synajskiej i ogłosił, że w dniu 5 czerwca otwarty zostanie kanał Sueski, ale bez prawa korzystania z tej drogi wodnej przez statki flagi izraelskiej lub statki dowożące zaopatrzenie do Izraela.

Otwarcie kanału nastąpi w ósmą rocznicę czerwcowej wojny arabsko-izraelskiej z 1967 roku, kiedy to wojska izraelskie opanowały całą pustynię Synajską i doszły do zachodniego brzegu kanału.

Decyzję Sadata nie zostały uznane w Izraelu za jakiegokolwiek koncesję.

W Kairze mówi się, że od czasu zakończenia ostatniej misji Sekretarza Stanu Henry Kissingera, nastąpiło ożywienie amerykańsko-egipskich kontaktów dyplomatycznych.

Niezależnie od rozmowy, jaką w stolicy Arabii Saudyjskiej odbył wiceprezydent Rockefeller z Sadatem, — w Washingtonie dr Kissinger konferował z ambasadorem egipskim Ashrafem Ghorbalem, a w Kairze doszło do trzech spotkań egipskiego ministra spraw zagranicznych Ismaila Fahmiego z ambasadorem amerykańskim Hermanem Eitls.

Minister Fahmi oczekuje, że Stany Zjednoczone uszytnią swoją postawę wobec Izraela i z optymizmem ocenią zapowiedzianą rewizję amerykańskiej polityki — na Bliskim Wschodzie.

ległość czterech mil od Phnom Penh. W rejon ten dowództwo skierowało na odsiecz 200 żołnierzy i 12 samolotów pancernych.

6.5 Miliona Na Liście Wypłat Od Bezrobocia

Washington (UPI). — Liczba osób korzystających z wypłat od bezrobocia, wzrosła do 6.5 milionów w pierwszym tygodniu marca. Liczba osób wnoszących aplikację po raz pierwszy o wypłaty bezrobocia w dn. 15-go marca spadła o 73,200 osób do ogólnej liczby 496,200, w porównaniu do liczby zgłaszających się każdego tygodnia od połowy listopada.

Procent bezrobocia w pierwszym tygodniu marca wynosił 8.2 proc. na ogólną liczbę 91 milionów osób zdolnych do pracy zarobkowej.

Ekonomiści z Dept. Pracy twierdzą, że zmniejszająca się liczba osób zgłaszających się po raz pierwszy o wypłaty od bezrobocia, jest dobrym objawem, gdyż wykazuje pewne polepszenie w gospodarce państwa.

Paul McCracken, przewodniczący rady ekonomistów prezydenckich za rządów Eisenhowera i nieoficjalny doradca ekonomiczny prezydenta Forda, zapowiada polepszenie w gospodarce państwa... Jedynie w tym wypadku jeśli Kongres nie będzie asygnował zbyt wysokich sum na programy rządowe, doprowadzając do rekordowego deficytu w budżecie państwowym. "Jeśli deficyt budżetowy przekroczy sumę stu miliardów dolarów — powiedział McCracken — wówczas zadłużenie to nie może być pokryte przez Dept. Skarbu bez szkody dla prywatnego sektora gospodarki państwowej."

Turcy Strzelają

Ankara (UPI). — Turcka artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień w kierunku greckiego samolotu wojskowego, który naruszył turecką strefę powietrzną.

Gen. Blanchard Dowódcą Wojsk U.S. w Europie

Washington (UPI) — Gen. George S. Blanchard został mianowany komendantem amerykańskich wojsk w Europie, w miejsce gen. Michaela S. Davisona, który przechodzi na emeryturę w dn. 1-go lipca. Prezydent Ford zamierza zgłosić się do Kongresu z prośbą o awansowanie Blancharda do rangi cztero-gwiazdkowego generała. Blanchard, lat 54, jest weteranem 30-letniej służby w armii amerykańskiej.

17% Wzrost Zbrodni w USA

Washington (UPI) — Prokurator generalny Edward H. Levi powołując się na statystykę Federalnego Biura Śledczego (FBI) podał, że zanotowano 17 procentowy wzrost zbrodni w roku 1974, czyli najwyższy procent w ostatnich 14 latach.

Prok. Levi złożył winę za tak rekordowy wzrost zbrodni na "ponure i tragiczne zaniechania" kryminalnego systemu sprawiedliwości w zapobieganiu zbrodniom. "Jedną trzecią popełnionych zbrodni nie jest nawet raportowanych — powiada Levi — a w niektórych częściach naszego kraju tylko mały procent aresztowanych za przekroczenie prawa zostaje osadzonych w więzieniu. Jeśli system sprawiedliwości ma być efektywnym w odstraszaniu kryminalistów od łamania praw, mówił Levi — to musi szybko pociągnąć winnych łamania praw do odpowiedzialności sądowej."

Statystyka FBI wykazuje pięcioprocentowy wzrost morderstw, 9 procentowy wzrost gwałtów, 14% wzrost kradzieży, 9% wzrost napadów z bronią w rękę, 17% wzrost włamań do domów w celach kradzieży, 20% wzrost kradzieży.

Na przedmieściach zanotowano wzrost różnych zbrodni o 20 procent, w większych miastach o 15%, w mniejszych miastach o 13%. Największy wzrost zbrodni zanotowano w stanach zachodnich.

Lekarz Skazany Na Więzienie

Montreal (UPI). Dr Henry Morgentaler, lat 50, urodzony w Polsce lekarz, w czwartek rozpoczął odsiadywać nałożoną na niego karę 18 miesięcy więzienia, za przeprowadzenie nielegalnej operacji spłodzenia płodni. Kanadyjski Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję niższego sądu, że dr Morgentaler dopuścił się nielegalnej, według praw kanadyjskich, operacji spłodzenia płodni, wobec tego musi odsiedzieć nałożoną na niego karę. Prawa kanadyjskie zezwalają na przeprowadzenie takiej operacji jedynie w wypadku gdy specjalny komitet po zbadaniu pacjentki orzeknie, że operacja musi być przeprowadzona dla ratowania życia i zdrowia pacjentki.

Już Niezgoda?

Wiedeń (UPI). — Wprawdzie rzecznik OPEC powiedział, że śmierć króla Faisala nie wywoła kryzysu w tym międzynarodowym karterie naftowym, ale z innych źródeł pochodzi wiadomość, że już zanotowano pierwsze oznaki niezgody.

Przy Wzroście Zapomóg Dla Biednych

Prezydent Wzywa Do Zatrzymania Tego Prądu

New York (UPI). — Prezydent Ford w wywiadzie udzielonym wydawnictwu "Fortune", powiedział, że jeśli nie nastąpi zmiana — w istniejących obecnie prądach ekonomicznych, to połowa ludności Stanów Zjednoczonych będzie utrzymywana z podatków płaconych przez drugą połowę ludności, w następnych 25 latach.

Prezydent w wywiadzie udzielonym pięciu reporterom tego wydawnictwa, przepowiadał przykre następstwa dla gospodarki Stanów Zjednoczonych przy wzroście wydatków na zapomogi dla bezrobotnych, "social security" i świadczeń zapomogowych dla biednych rodzin.

Fundusze Obronne

Wywiad prezydenta miał miejsce w Białym Domu w połowie marca, a został podany w ostatnim wydaniu wydawnictwa "Fortune". — Prezydent powiedział dziennikarzom, że rząd do tego czasu był w stanie sprostać wzrastającym wydatkom na cele zapomogowe, przelewając fundusze na te cele z funduszy zbrojeniowych.

Jeśli nie nastąpi zmiana w tym prądzie, jak przepowiadał prezydent Ford, to dojdzie do tego, że nie będziemy mieli funduszy na uzbrojenie nawet jednego z naszych żołnierzy.

Podobna sytuacja trapi Anglię, która do tego czasu nie mogła wstrzymać prądu nierównowagi w rozdziale funduszy rządowych.

Prezydent stwierdził, że jedyna nadzieja w przetrwaniu systemu wolnego społeczeństwa spoczywa na zabiegach (Dokończenie na str. 6-iej)

11 w Rodzinie Zamordowanych Przez Wuja

Hamilton, Ohio (UPI). — Jedenaście osób w rodzinie, w tym troje dorosłych i ośmiu dzieci, zostało zabitych przez członka rodziny, podczas przyjęcia świątecznego w domu pp. Leonardów Ruppers. Dwunasty członek rodziny, James Ruppert, lat 40, został aresztowany jako podejrzany o dokonanie zbrodni. Związki pomordowanych, ze strzałem w głowę, znaleziono w pokoju przyjeźdźcy i kuchni dwupiętrowego domu. Zabici zostali — Charity, lat 65 matka aresztowanego, jego brat Leonard lat 42, zona Alma, lat 38 oraz ośmiu ich dzieci — Leonard, lat 18, Carol, lat 14, Michale, lat 12, Thomas, lat 10, Dave, lat 8, Theresa, lat 7, Ann, lat 5 i John lat 3.

Prokurator John Holcomb, który z policją udał się do domu pp. Ruppert po otrzymaniu telefonu od podejrzanego o dokonanie masowego morderstwa, powiada, że nie jest zdolny opisać sceny jaką zastał w domu ofiar mordercy.

Ruppert został aresztowany o godzinie 10-ej wieczorem w niedzielę wieczór i poddany badaniom do godziny 1:30 w nocy. Ruppert nie stawiał oporu aresztującej go policji ani też nie odpowiadał na zadawane mu pytania. Ruppert, bezrobotny kreslarz, jak twierdzi sąsiedzi, był człowiekiem bardzo spokojnym, zrównoważonym, to też nie wiedzą co skłoniło go do wymordowania całej rodziny.

Bożysław Kurowski

W Gdańsku, Nierozdzielnie Naszym

W Gdańsku bywałem przed wojną niemal rokrocznie. Instynktownie czułem niebezpieczeństwo wojny i grozę, jaka nad nim zawisła — chciałem więc Gdańsk poznać bliżej. Był on dla mnie oknem wystawowym tego, co się działo w Trzeciej Rzeszy. Pamiętam, że kupiłem sobie w Gdańsku „Mein Kampf” Hitlera — książkę nie istniejącą, ba, zakazaną w handlu księgarskim w Polsce, najwidoczniej dlatego, że Hitler — mimo oficjalnej „przyjaźni” sanacyjno-niemieckiej — nie ukrywał w niej swoich zaborczych zamiarów wobec Polski. Miałem też w Gdańsku serdecznego przyjaciela, sekretarza Rady Intendantów Portu Gdańskiego, Witolda Grotta (rozstrzelanego w 1943 r. w Szymanowie), doskonale zorientowanego w ówczesnych zagadnieniach ekonomicznych i politycznych Gdańska, jego roli w gospodarce polskiej, a stąd konieczności walki w jego obronie. — Lubiełem poza tym kapać się w morzu i słońcu na plażach w Sopocie, Brzeźnie i Jelitkowie. Z charakteru swego było to miasto niemieckie, w latach reżimu Forstera — wyzywając niemieckie, do tego stopnia, że na ulicach obawiano się mówić po polsku. Nemiż dziejowa chciała jednak, że Gdańsk — miasto ongiś nasze — w wyniku II wojny światowej, która się od niego zaczęła — stało się znowu nasze i chyba już na zawsze nasze...

W wyniku odbudowy i przemian powojennych jest Gdańsk dziś w całej pełni polski, choć równocześnie europejski, bo pełni rolę ambasadora Polski na morzu; polska i europejska jest jego historia, polskie i europejskie są jego powiązania, ukształcanie i zadania.

Okres kilku dni mego pobytu w Gdańsku odciska się na moim umyśle, w którym promieniemi miasta lśni jak Poznań, Toruń, Kraków, Warszawa, Wilno — a więc inaczej jak przed wojną — bo duch tu teraz polski i ludzie, których wszędzie pełno — w kościołach, na ulicach, w kawiarniach i na morzu — mówią wszyscy po polsku; z architektury, która wydobyla na wierzch zabytkowe elementy polskie, technię przetrwała polska, wszędzie też ślady bohaterów walki oręża polskiego — z pomnikiem na Westerplatte na czele — i martyrologii polskiej.

„Pamiętamy, oskarżamy, przestrzegamy!” głosi napis na pomniku ofiar hitleryzmu w Gdańsku, a w obłazach kościoła N.M. Panny (o halowym korpusie zachodnim i pięknym sklepieniu kryształowym i gwiaździstym z 1502 r.) duże wrażeń wywiera figura Chrystusa w cierniowej koronie — siedzącego na kamieniu, opartego na prawym ramieniu jakby w bolesnej zadumie czy też płaczu nad hekatombą śmierci — poświęconą „2214 kapłanom, którzy życie swoje oddali Chrystusowi i Polsce w latach 1939—1945”. Na jednym z placów Jan III Sobieski na koniu, zmuszony uchościć ze Lwowa, znalazł godne sobie miejsce w Gdańsku (w którym zresztą sam król z rodziną i dworem przebywał szereg miesięcy w okresie lat 1677—1678, gdzie urodził się syn Aleksander, a do dóbr jego należały obok starostw puckiego i gnieźnieńskiego przeliczne Kolibki pod Sopotem) i buławą wskazywał na przyszłość Polski na morzu, na *liberum dominium maris*. — Stają mi przed oczyma — choć to niestety nigdzie nie jest upamiętnione — walka o Gdańsk i dostęp Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu, świadectwo Abra-

hama złożone tam imieniem ludności kaszubskiej, przybycie Paderewskiego w 1918 r. do Gdańska na krążowniku brytyjskim i powitanie, jakie mu zgotowała wtedy polonia gdańska, zaślubiny Polski z morzem oraz dalsze losy Gdańska aż po drugą wojnę światową.

Z kościoła N.M. Panny idziemy na ul. Mariacką, gdzie urzekające są — podobnie jak na Długim Targu — obszerne przedproża kamienic wzdłuż całej ulicy (przypominające Amsterdam), projektowane ongiś przez Holendrów, zniszczone w czasie ostatniej wojny, obecnie w dawnym stylu odbudowane. Na tych przedprożach kwitło kiedyś życie kulturalne, dziś w kamienicach tych mieszczą się pracownie rzeźbiarzy i malarzy oraz mieszkania.

Im bardziej wchodzę w głąb miasta, tym bardziej jestem oczarowany jego pięknem. Gdańsk jest przeszłością — w swej średniowiecznej urbanistyce, swej architekturze — gotyku, renesansu, w fandyjskim renesansie kamienic, w swoich zabytkach historycznych, w położeniu i krajobrazie. Po Długim Targu chodzi się jak po placu św. Marka w Wenecji czy po jakimś swoim Forum Romanum. Gdańszczanie — ci dawni, przedwojenni i ci nowi, powojenni — którzy uczestniczyli i nadal uczestniczą w odbudowie i rozbudowie miasta i portu, w organizacji jego życia, mają poczucie słusznej dumy z dokonanego dzieła. „My się cieszymy każdą nową cegielką w odbudowie Gdańska” — mówi wilmianka, wychowana i wyrosła w Gdańsku, której dzieci urodzone w Gdańsku, kończą już tu swoje studia i czują się autentycznymi gdańszczanami. Należy się podziw wszystkim, a zwłaszcza pracownikom artystycznym i konserwatorskim, architektom, murarom i robotnikom...

Dzieło jest bowiem olbrzymie. Wystarczy rzucić okiem na duże fotografie — wystawione bodajże w salach ratusza — przedstawiające powojenne ruiny i gruz, i równocześnie spojrzeć na te same kościoły, gmachy i partie miasta po odbudowie, by zdać sobie sprawę z ogromnego wysiłku powojennego pokolenia. Mówią zresztą o tym pięknie wydane albumy, np. album pt. „Gdańsk, krajoznawstwo i architektura zespołu miejskiego”. Wyd. Arkady, Warszawa 1971 r. Wystarczy posłuchać jak to w Kościele Mariackim po wojnie jeden z filarów pękał i wtedy postanowiono obetonować ten filar, ale co trzy metry robiono pomosty, by w razie wypadku robotnicy mogli uciekać. Podobnie było też w Dworze Artusa (wybudowanym przez bractwo kurkowe św. Jerzego w końcu XIV w.). Wprost fantastycznie odrestaurowana jest Złota Kamienica z 1609 r. na Długim Targu, a przecież po wojnie pozostały z niej tylko parter i pół piętra. Przyjemnie chodzi się po Ratuszu Głównego Miasta z XIV-XVI w., w Wielkiej Sali Rady piękne są m.in. drzwi z herbem Gdańska z 1596 r., wykonane przez Szymona Herle i kominek z herbem z 1593 r., dzieło Wilhelma van der Meer. Idziemy potem do Sali Czerwonej z 1593-1611 r. i kolejno innych, których nie sposób tu opisywać. Wszystko to pochodzi z okresu szczególnego rozwoju Gdańska, kiedy wywoz z Gdańska dochodził do szczytu (punkt kulminacyjny w 1649 r. do 87,000 łasztów) i w związku z tym rozwijały się przemysł i rze-

mięstwo artystyczne. Warto tu nawiasem przypomnieć, że właśnie w Gdańsku wykonano sarkofag św. Wojciecha do katedry w Gnieźnie i sarkofag św. Stanisława w Krakowie, a również posąg Zygmunta III na kolumnie w Warszawie.

— Po co wy to wszystko robicie? — pytają ze zdziwieniem turyści z Niemiec — niemieckie.

Przecież to były kamienice. Ano tak, po co? — Bo to wszystko powstało kiedyś w okresie najściślejszej łączności Gdańska z Rzeczpospolitą, w czasach kiedy patriotyzm Gdańska był niewątpliwie polski (w 1754 r. obchodzono przecież w Gdańsku uroczystości 300-lecie wyzwolenia spod przemocy Krzyżaków i przylągnięcia do Polski). Powstało z bogactw, jakie Gdańsk gromadził — korzystając z przywilejów królewskich — na eksporcie zboża z Polski. Bo to wszystko jest nasze, a zniszczone wojną wywołaną przez Niemców, zostało rękami polskimi z ruin dźwignięte i odbudowane. Bo w duszy polskiej tkwi głęboko wrodzony piętyzm dla zabytków, dla rzeczy starych i pięknych...

— No tak u nas w Niemczech przystąpiono po wojnie do odbudowy miast, szpitali, zakładów pracy, dróg itp., gdy tymczasem w Polsce zaczęto odbudowę od ratowania zabytków, pałaców, kościołów... — konkludują Niemcy.

A tymczasem przyjaciele Szwedzi z żalem i zazdrością zauważają:

— W Szwecji żadna kamienica zestarzeć się nie może, wszystko się rujnuje i stawia się już na nowo, powojenni — którzy uczestniczyli i nadal uczestniczą w odbudowie i rozbudowie miasta i portu, w organizacji jego życia, mają poczucie słusznej dumy z dokonanego dzieła. „My się cieszymy każdą nową cegielką w odbudowie Gdańska” — mówi wilmianka, wychowana i wyrosła w Gdańsku, której dzieci urodzone w Gdańsku, kończą już tu swoje studia i czują się autentycznymi gdańszczanami. Należy się podziw wszystkim, a zwłaszcza pracownikom artystycznym i konserwatorskim, architektom, murarom i robotnikom...

Interesuje mnie jeszcze życie kulturalne Gdańska, miasta, które było kiedyś nie tylko gospodarczą, ale i moralną i kulturalną stolicą Pomorza. Okazuje się, że w Gdańsku wybudowano i otwarto dwa lata temu uniwersytet, jeden z największych w Polsce, o ile chodzi o liczbę studentów. Po nadto są w Gdańsku (Trójmieście) — Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, W. Szkoła Muzyczna, Politechnika, Akademia Medyczna, W. Szkoła Morska w Gdyni, W. Szkoła Ekonomiczna w Sopocie, W. Szkoła Sportowa w Oliwie. Wspomnieć wypada też o tym budowanym ok. 10 lat temu teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku, za sceną filią w Sopocie, a ponadto o Teatrze Muzycznym w Gdyni i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, wreszcie — o Gdańskim Towarzystwie Naukowym, wielu filialnych instytucjach naukowych w Polsce i Bibliotece Gdańskiej PAN, której księgozbiór liczy 380,000 tomów.

(Weteran)

\$165,000 Odszkodowania

New York (UPI). Gail Kalmowitz, 21-letnia studentka kolejalna, otrzymała \$165,000 odszkodowania od szpitala Brookdale i dwóch praktykujących w tym szpitalu lekarzy, na skutek utraty wzroku przez nadmierną dawkę tlenu, wkrótce po narodzeniu. Kalmowitz wniosła sprawę do sądu żądając dwa miliony dolarów. Gdy Ława Przysięgłych naradzała się nad wydaniem swej decyzji, Kalmowitz zgodziła się na polubowne załatwienie sprawy z oskarżeniami, przyjmując odszkodowanie w sumie \$165,000. Ława Przysięgłych po zakończeniu narad poinformowała ją, że przyznała ościennemu studentce \$900,000 odszkodowania, ale ponieważ przyjęła ofertę szpitala i lekarzy, sprawa została załatwiona i decyza Ławy nie ma żadnego znaczenia.

Policja Przejęła Stalownię

Villa Constitucion, Argentyna (UPI). — Policja rządowa w czwartek przejęła trzy duże stalownie w Argentynie, rozprawiając z protestującymi tłumami strajkującymi od sześciu dni robotników stalowni. Strajk ten sparaliżował gospodarkę państwa, gdyż stalownie te zatrudniają 5,000 robotników, produkując 60 procent stali potrzebnej dla gospodarki państwowej.



LONDYN. — Hugh Hefner, założyciel klubów „Playboy”, ma kłopot z „króliczkami” (Bunnies) w londyńskim klubie, protestującym przeciwko przystąpieniu do unii. Z projektem tym wystąpił męscy pracownicy klubu, a dziewczęta zaprotestowały urządzając demonstrację w „zawodowych strojach” przed lokalem, w którym mieści się klub.

Porywanie Polskich Dzieci i Hodowla „Czystej Rasy”

O Potwornej Zbrodni Hitlerowskiej

We Francji ukazała się w ubiegłym miesiącu książka a jednocześnie na ekrany wszedł film pod tym samym tytułem „Au nom de la race” („W imię rasy”). Autorami książki i scenariusza filmowego są Marc Hillel i Clarisa Henry. Książka i film poświęcone są działalności jednej z najbardziej zbrodniczych, ściśle zakonspirowanej organizacji hitlerowskiej, opatrzonej kryptonimem „Lebensborn”. Organizacja „Lebensborn” powstała na początku II wojny światowej z inicjatywy szefa SS — Heinricha Himmlera. Jej celem było załodowanie III Rzeszy do roku 1980 przez 120 milionów ludzi czystej rasy germańskiej. Specjalne Ośrodki

Dla osiągnięcia tego celu Himmler polecił tworzenie specjalnych ośrodków, w których młode kobiety o typie nordyckim były zapładniane przez specjalnie wyselekcjonowanych i odkomenderowanych do tego celu „rasowo czystych” ss-manów. W tych „fabrykach nadludzi” obowiązywały takie same zasady jak w wylęgarni drobiu. Jeśli specjalna komisja uznała, że niemowlę jest słabe fizycznie i nie odpowiada „ideałom rasy germańskiej”, było ono zabijane. Pozostałe dzieci, jeśli matka była cudzoziemką, oddawano na wychowanie rodzinom niemieckim dla zgermanizowania ich.

Ponieważ produkcja „fabryk nadludzi” okazała się niedostateczna dla zapewnienia realizacji jego makabrycznego planu, Himmler polecił sprowadzać do Niemiec z krajów okupowanych dzieci o włosach blond i niebieskich oczach. Autorzy książki stwierdzają, że z Polski hitlerowcy uprowadzili kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Były one chwytywane w łapanekach ulicznych, zabierano je ze szkół, wyrzynano z rąk matek. Porwane dzieci gromadzone w obozach i poddawano tam selekcji. Ponad 200,000 dzieci polskich — piszą autorzy książki — wyglądem zewnętrznym odpowiadające ideałom „blond-włosego i niebieskookiego nordyka” przeznaczono do germanizacji. Kilkakrotnie większą liczbę dzieci uznano za „bezwartościowe rasowo” i zlikwidowano natychmiast, bądź też wysłano do obozów koncentracyjnych, gdzie większość ich zmarła.

Po Zakończeniu Wojny

Po zakończeniu wojny — stwierdzają dalej autorzy książki — Polacy poszukiwali przez wiele lat skradzionych im przez hitlerowców dzieci. Ale tylko 15 do 20 procent zostało odzyskać i zwrócić rodzicom.

Autorzy książki i scenariusza oparli się na wielu zebranych przez nich nieznanych dotychczas dokumentach i relacjach kilkuset świadków. Odwiedzili oni kraje okupowane przez Niemców i rozmawiali z rodzicami porwanych dzieci, a także z tymi dziećmi, dziś już dorosłymi ludźmi, które udało się odzyskać. Odszukali również dwóch głównych wykonawców akcji „Lebensborn”: Maxa Solmana — naczelnego administratora tej zbrodniczej organizacji i Gregora Ebnera — lekarza ss, który zajmował się segregacją

Popierajcie Tych, Których Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

uprowadzonych dzieci. Obaj żyją w NRF i dotychczas nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za popełnione przez nich zbrodnie.

(Gwiazda Polarna)

Skomplikowana Pomyłka

Washington (UPI). Sen. Lloyd Bentsen (D-Tex.) kandydat o nominację Partii Demokratycznej na urząd prezydenta w wyborach roku 1976, rozesłał dziesiątki tysięcy listów z prośbą o donację na kampanię polityczną. Przy wysyłce listów powstała jednak poważna pomyłka, ponieważ do listów Bentsena załączono zwrotne koperty, w których ofiarodawcy mieli przesłać swe donacje z nazwiskiem kong. Morris Udall (D-Ariz.), drugiego aspiranta na urząd prezydenta.

Listy Bentsena i Udalla drukowane były w tej samej drukarni. Udall zapowiedział, że chętnie zrobi kompromis z Bentsenem, zwracając mu wszystkie nadesłane do jego biura na jego konto donacje, jeśli Bentsen pokryje kosztą przesyłki tych listów, które to koszty miały być oryginalnie pokryte przez Bentsena, jak zaznaczył w swym liście.

New Cape Turnout

PRINTED PATTERN

4799
SIZES 8-20



by Anne Adams

THE CAPE'S the newest cover for town and trips now thru summer! Team it with overblouse and pants to make everybody turn around to admire you. Choose knits. Printed Pattern 4799: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Yardages in pattern. Send \$1.00 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept., 243 W. 17th St., New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP SIZE and STYLE NUMBER. IT PAYS TO SEW — you save so much money! Send now for New Spring-Summer Pattern Catalog! Over 100 patterns, pants, long, short styles. Free pattern coupon. 75¢. Sew + Knit Book \$1.25 Instant Fashion Book \$1.00 Instant Money Crafts \$1.00 Instant Sewing Book \$1.00

Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

38 — (Ciąg dalszy)

— Masz pan sność zupełną — odpowiedział komendant — uwaga pańska dowodzi, że gruntownie zbadał przedmiot. Mamy tu właśnie w jednym lochu, o trzydziści kroków od tego, staruszka, opata, niegdyś naczelnika jakiejś partii we Włoszech. Siedzi tu już od 1811 r., zaś dostał pomieszania zmysłów około 1813-go. Od tego czasu zmienił się fizycznie i moralnie nie do poznania. Dawniej płakał, teraz się śmieje; dawniej chudł, teraz tyje. Może pan wolisz zobaczyć raczej tamtego? Szaleństwo jego bawi więcej, aniżeli rozstraja.

— Zobaczę i jednego i drugiego — odrzekł inspektor; należy sumiennie wypełniać obowiązki.

Na zgryźnięcie olbrzymich zawiasów, na skrzyp zasuw zardzewiałych, Dantes w kącie celi zgryty, który z niewymowną radością witał najdrobniejszy promyk słońca, podniósł głowę. Ujrawszy dwóch odzwiernych z pochodniami w rękę i dwóch żołnierzy w towarzystwie nieznajomego człowieka, przed którym postępował komendant z odkrytą głową, — odgadł, kto przychodzi.

Ta długo oczekiwana sposobność błagania władzy o sąd, przysłała na koniec.

Poskoczył naprzód ze złożonymi rękoma. Żołnierze zagroźli mu momentalnie drogę bagnietami, sądzili bowiem, że więzień w tych złych zamiarach chciał się zbliżyć do inspektora. Pan Boville mniemał najwidoczniej to samo, gdyż się cofnął o parę kroków.

Dantes zrozumiał z tego, iż jest uważany za niebezpiecznego szaleńca. Skupił więc całą kłiwłość serca i przełał ją w spojrzenie łagodności pełne i pokory. I zaczął mówić, dobierając słów jaknajbardziej umiarkowanych.

Pan de Boville wysłuchał mowy Dantesa do końca, a potem, do komendanta się zwracając rzekł półgłosem:

— Przejdzie wkrótce w stan dewocji, przejściem do której jest łagodność właśnie. Uważaj pan tylko... Potracił dla niego — cofnął się na widok bagnietów, zaś cierpiący na pomieszanie zmysłów nie ułęknie się niczego. Porobiłem bardzo ciekawe w tym kierunku spostrzeżenia w Charenton.

Następnie zwrócił się do więźnia i zapytał:

— Krótko mówiąc — czego żądasz?

— Chciałbym wiedzieć, jaką popełniłem zbrodnię?... Żądam, abym był sądzony! Żądam wreszcie, aby mnie rozstrzelano, jeżeli winny, lub też uwolniono, jeżeli bez winy jestem!

— Czy dobre dostajesz pożywienie?

— Nie wiem, jest mi to obojętne. Moja sprawa jest ważna nie tylko dla mnie, ale i dla państwa, dla urzędników wymierzających sprawiedliwość, dla króla nawet... im wszystkim zależy powinno na tym, aby niewinni nie padali ofiarą podłych denuncjacji i nie umierali w więzieniach, zlorządzającą kom i sędziom swoim.

— Coś bardzo dziś jesteś łagodny? — rzekł komendant — nie zawsze takim bywałeś, kochanku; całkiem inaczej poczynasz sobie, gdyś chciał zabić dozorcę.

— Prawda — odpowiedział Dantes — i niech mi on to przebaczy, zwłaszcza że był dla mnie dobry. Lecz byłem wtedy oszalały z bólesci.

— A teraz już jesteś przy zdrowych zmysłach?

— Tak. Niewola mnie zlamiała, zniszczyła moje siły i wolę. Tak dawno już siedzę!

— Dawno?... Kiedy zostałeś uwięziony? —

— Dnia 28 lutego 1815 r., o godzinie drugiej popołudniu.

— Dziś mamy 30 czerwca 1816 r. Więc zaledwie szesnaście miesięcy siedzisz w więzieniu.

— Zaledwie szesnaście miesięcy!... O panie, czy pan zdaje sobie sprawę czym jest szesnaście miesięcy w więzieniu? To szesnaście lat, szesnaście wieków... dla człowieka zwłaszcza, który, jak ja, miał zaślubić kobietę ukochaną; dla człowieka, który widział przed sobą otwierający się szczytny zawód i który wszystko stracił; który nie wie, czy ta, którą kochał, kocha go jeszcze; który nie wie, czy jego stary ojciec żyje jeszcze, czy umarł. Szesnaście miesięcy więzienia dla człowieka nawiękiego do powietrza, do morza, do marynarskiego życia niepodległego, do przestrzeni, do ogromu, do wolności!... Szesnaście miesięcy więzienia, panie! — to kara cięższa nad wszelkie występki, które człowiek popełnić może. Miej pan litość nademną i spełń błagania moje. Ja-ć żądam sądu tylko nad sobą i wyroku najsurowszego choćby, ale wyroku! Niech wiem, jakie popełniłem zbrodnię. A ja nie wiem tego!

— Dobrze — rzekł inspektor — rozpatrzę twoją sprawę. A zwracając się do komendanta,

— Ten biedak w rzeczy samej w trudnym mnie stawia położeniu. Żal mi go. Jak powrócimy do biura pokażesz mi jego dokumenty.

— Zdaje mi się — rzekł komendant — że jego papiery mówią o nim wcale nie najlepiej.

— Ja wiem, że pan sam nie może mnie uwolnić, lecz może pan prośbę moją przedstawić rządowi i wyjednać zarządzenie śledztwa, którego następstwem musiałby być sąd.

— Przrzekam ci, że przejrzę twoją sprawę.

— O, to będę wolny, zostanę ocalony!

— Na czyj rozkaz zostałeś aresztowany?

— Pana de Villefort. Zobacz się z nim i pomów o mej sprawie.

— Pan de Villefort od roku już przeniesiony został z Marsylii do Nimes. Czy nie był on źle usposobiony dla ciebie, czasem?

— Przeciwnie. Był bardzo dla mnie łaskaw.

— Mogę więc polegać na jego o tobie opinii?

— Najzupełniej, zany i szlachetny panie.

— Bądź zatem cierpliwy i miej nadzieję.

Drzwi się zamknęły, i Dantes padł na kolana, wznosząc ręce do nieba i szepcząc modlitwę za tego, co wstąpił do jego więzienia, jak zbawca, dusze z piekła wyzwalaający.

— Odszedł już, ale nadzieja, która wraz z nim w mury więzienia wstąpiła, — pozostała w nich.

— Czy pan inspektor pragnie natychmiast rozpatrzyć się w papierach, więźnia tego dotyczących, czy też przejdzie do celi opata?

— Skończmy naprzód oglądanie więzień — odrzekł inspektor — jakby wrócił na światło dzienne, to może zbrakoby mi odwagi następnie do wypełnienia mej powinności.

— Opat jest więźniem zupełnie innego rodzaju, aniżeli ostatnio odwiedzony. Tego warjacja jest mniej przykra, aniżeli tamtego rozum.

(Ciąg dalszy nastąpi)



LOS ANGELES. — Omar N. Bradley (z prawej), jedyny żyjący generał z pięcioma gwiazdkami, doznał niedawno wylewu krwi do mózgu i przebywa w ciężkim stanie w szpitalu. Bradley liczy obecnie 84 lata. Na zdjęciu (z 1945 roku) gen. Bradley z gen. Eisenhowerem. (UPI)

Zebranie Przedstawicieli Polskich Organizacji Do Obchodu 3 Maja

Zebranie Odbędzie Się We Wtorek,
1-go Kwietnia, o 7:30 Wieczorem
w Bibliotece ZNP

Wiceprezesa ZNP p. Helenę Szymanowicz jako przewodniczącą Wydziału Oświaty ZNP organizującego Obchód 3-Majowy zaprasza przedstawicieli i reprezentantów wszystkich organizacji polonijnych na zebranie, które odbędzie się we wtorek, 1 kwietnia, w bibliotece ZNP, 1520 W. Division ul., punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

Na zebraniu tym omówione zostaną bliższe szczegóły dotyczące organizacji tegorocznego Obchodu Konstytucji 3 Maja, który odbędzie się dnia 3 maja br. w śródmieściu. Uroczysta msza św. odbędzie się 4 maja w kościele św. Trójcy.

Jak już wiadomo, pierwsze

organizacyjne zebranie prezesów i sekretarzy Gmin ZNP odbyło się już 5 marca, na którym Prezes ZNP i KPA mec. Al. Mazewski zaapelował do Okręgów ZNP, Gmin i całej Polonii o gremialny udział tak w Pochodzie jak i dla wysłuchania Programu na Plaza Center w śródmieściu.

Przedstawiciele organizacji przyniosą z sobą zgłoszenia do Pochodu. Pochód ten ma wykazać siłę i zwartość Polonii, ma być sprawdzianem wielotysięcznej liczebności Polonii w Chicago. Rydwan mają zabrać wkład Polaków do rozwoju Stanów Zjednoczonych, które w następnym roku obchodzą 200-lecie istnienia.

Z POLITYKI

Poprzyjmy Rodaka

Tadeusz Borek Na Skarbnika Miejskiego

W notatce, opublikowanej w Dzienniku Związkowym z dnia 26 marca br., w wyniku pośpiechu, spowodowanego przygotowaniem do świętecznego wydania, popełniliśmy nieporozumienia godny



Tadeusz Borek

błąd, który niniejszym prostujemy. Tadeusz Borek kandyduje nie na Skarbnika Powiatowego, jak ówczesnie podano, tylko na skarbnika Miejskiego. Notatkę powtarzamy w poprawionym brzmieniu.

Tadeusz Borek, kandydat republikański na skarbnika miejskiego mówi tak dobrze po polsku jakby urodził się w "starym kraju". Przyszedł jednak na świat w Chicago jako jedno z sześciu dzieci Władysława i Ludwiki Bo-

rek, którzy przybyli tu z Polski w r. 1904. Tadeusz Borek jest przeto stu-procentowo polskiego pochodzenia, chodził do polskich szkół parafialnych i średnich i ukończył Alliance College w Cambridge Springs, Pa.

Brał udział w II Wojnie Światowej w szeregu Armii Stanów Zjedn. Przez 30 lat prowadzi poważną firmę samochodową (Borek Pontiac) w Blue Island. Jest żonaty z Anną Litwin, z którą ma syna Ted (advokat). Drugi syn jest adoptowany (Ted Prim).

Tadeusz Borek jest doskonałym i doświadczonym administratorem, który ma doskonałe kwalifikacje na skarbnika miejskiego. Zasługuje w pełni na poparcie Polonii i należy wyrazić nadzieję, że otrzyma głosy zarówno polonijnych republikanów jak i demokratów, korzystających z możliwości "splitowania", aby zwiększyć polski stan posiadania w polityce miejskiej.

Bardzo prosimy wszystkich Czytelników o taki właśnie sposób głosowania, który zapewni Tadeuszowi Borek wybór na skarbnika miejskiego, pomimo, że ubiega się on na ten urząd na tydzień przed republikańskim. Ale jeśli T. Borek otrzyma dużo głosów indywidualnych, będzie to świadczyło o sile Polonii.



POŁUDNIOWY WIETNAM. — Uchodzący z zagrożonych przez wojska komunistyczne terenów, w panicznym strachu leżą do oczekiwania ich helikoptera, który przewozić ich w bezpieczniejsze miejsce. Wojska komunistyczne ostrzeliwały olbrzymi konwój uchodźców uciekających przed komunistami, pozostawiając setki rannych i zabitych. (UPI)

Bankiet i Zabawa Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej Kongresman Rostenkowski Głównym Mówcą

Wydział KPA na Stan Illinois zaprasza członków i przyjaciół na Bankiet połączony z zabawą taneczną, dnia 4-go kwietnia.

Program wieczoru przewiduje instalację nowowybranego zarządu Wydziału na rok 1975, oraz wręczenie dyplomów uznania członkom, którzy na przestrzeni minionych lat odznaczali się przykładną i wytrwałą pracą.

Głównym mówcą wieczoru będzie jeden z czołowych przywódców politycznych Polonii, kongresman Daniel Rostenkowski.

Po programie odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach wyborowej orkiestry. Wydział KPA prowadzi ożywioną i różnorodną działalność skierowaną na uzyska-

nie dla Polonii należnego jej uznania i udziału w życiu naszego miasta, oraz akcję zmierzającą do zapewnienia odzyskania przez Polskę wolności. Nie wątpimy, że możemy więc liczyć na gremialne poparcie tych wszystkich, dla których sprawy polonijne i polskie są bliskie.

Bankiet i Zabawa KPA odbędzie się w piątek, 4 kwietnia, w salach Oaza, 1250 Milwaukee Ave. Dogodne parkowanie dla samochodów. Koktail o 7-jej wiecz., kolacja o 8-jej. Wstęp \$15. Rezerwacje i informacje telefonicznie — 252-6655 lub 778-4235.

Zebranie Stow. Domu Polskiego

Stowarzyszenie Domu Polskiego mające swą siedzibę pnr. 11935-37 So. Michigan ave., zawiadamia swych członków i członkinie oraz Delegatów i Delegatki o regularnym posiedzeniu, które odbędzie się w piątek, 4-go kwietnia, o godzinie 8-jej wieczorem.

Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, których nie można nadal odkładać, przeto prosimy o gremialne przybycie.

Jan Mucha, prezes; Józef Bytnar, sekr. prot.

Z Klubu Matek Parafii św Heleny

Klub Matek przy parafii św. Heleny urządza pokaz mód w niedzielę, 13 kwietnia w Robert's Allens Regency Inn, 5319 West Diversey. Obiad i pokaz o 1:30 po południu. Bar otwarty od 12:30 do 1:30. W programie pokaz strojów firmy RB, dla kobiet i dzieci. Bilety w cenie \$8.00 od osoby, można zamówić u Lottie Liska, telefon BR 8-7217, lub Wignini Guwca, 2029 W. Walton. Dochód na dzieci szkolne.

Z Klubu Matek Gordon Tech. H.S.

Klub Matek przy szkole Gordon Tech. H. S. zawiadamia, że doroczne przyjęcie, połączone z pokazem mód "Fashion Nation '75" odbędzie się w sobotę, 19 kwietnia, o 7-jej wieczorem i w niedzielę, 20 kwietnia, o 5:30 w budynku szkolnym, pnr. 3633 N. California.

Mody damskie i męskie firmy Caplan's, 2840 N. Milwaukee ave. Obiad będzie podany przez kelnerki ubrane w narodowe kostiumy, a sala będzie udekorowana flagami wielu państw.

Bilety w cenie \$7.50 od osoby. Po rezerwacji telefonować do przewodniczącej Komitetu Rezerwacji, Peg Wills, 334-8478 po 5-jej po południu, codziennie, lub do szkoły w godzinach rannych KE 9-3600.

Całkowity dochód przeznaczony na pokrycie wydatków szkolnych.

Spotkanie Absolwentów NAIM

Spotkanie absolwentów NAIM (NAIM Alumni of Catholic Widows and Widowers) odbędzie się po długiej przerwie, w piątek, 11 kwietnia, o 7-jej wieczorem w lokalu Farrara Manor, 5609 West North Ave., przy Central.

W cenie biletu, \$15.00 od osoby, włącznie są cocktaila, zakąski, kolacja, bar i dancing. Po rezerwacji należy pisać do Mrs. Vic Szatkowski, 3227 N New England Ave., Chicago, Illinois 60634.

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 1 Kwietnia

Tow. Obrona Polski Grupa 712 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 1-go kwietnia, o godz. 7-jej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń w Moskal Caterers Hall, pnr. 5639 N. Milwaukee avenue. Prosimy wszystkich członków o przybycie ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Edwin W. Armatys, prezes; Jennie Armatys, sekr. prot.

Czwartek, 3 Kwietnia

Tow. Skarb Polski Grupa 1215 ZNP odbędzie swe regularne posiedzenie w czwartek, dnia 3-go kwietnia, w Rose's Catering, pnr. 5814 W. Fullerton ave. Nasze posiedzenia w przyszłości będą w pierwszy czwartek miesiąca. Są ważne sprawy do załatwienia — będziemy również mieli po zebraniu tradycyjną święconkę.

E. Wieja, prezeska; G. Polinski, sekr. prot.

Piątek, 4 Kwietnia

Zarząd Klubu Nowy Prąd zawiadamia członków i członkinie, że b. ważne posiedzenie odbędzie się w piątek, 4-go kwietnia, w sali Rainbow Gardens, 51-sza ulica, o 7:30 wieczorem. Prosimy o liczne przybycie.

Helena Stan, sekr. prot.

Tow. Gwiazda Przyszłości Młodzieży Polskiej Grupa 1532 ZNP zawiadamia członków Grupy, iż następne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 4-go kwietnia, w sali p. Moskale, pnr. 5639 N. Milwaukee ave., początek o godzinie 8-jej wieczorem.

Stanisław Ścibio, prezes; A. Ptasinski, sekr. prot.

Niedziela, 6 Kwietnia

Posiedzenie Klubu Przyjaciół Miasta Żabna odbędzie się w niedzielę, 6 kwietnia, w Domu Weteranów, 3024 N. Laramie ave., o godz. 3-jej po południu. Ze względu na ważne sprawy do omówienia uprasza się wszystkich członków i członkinie o liczne i punktualne przybycie.

Kazimierz Matug, prezes; Zbigniew Giza, sekr.

Tow. im. Marsz. J. Piłsudskiego Grupa 2714 ZNP odbędzie swe posiedzenie połączone z święconką, w niedzielę, 6 kwietnia, o godzinie 2-jej po południu, w sali pnr. 3174 N. Milwaukee ave. Prosimy wszystkich członków o przybycie i przyprowadzenie przyjaciół, ponieważ odbędzie się też święconka.

Anna Zdunek, prezeska; J. Soberka, sekr. finans.

Plenarne Zebranie Korpusów Pomocn. I Okręgu S.W.A.P.

Zarząd Okręgu I-go Korpusów Pomocniczych zawiadamia, iż plenarne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 6-go kwietnia, o godz. 1:30 po poł., w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul.

"Święconka" odbędzie się zaraz po plenarnym posiedzeniu o godz. 5-jej. Z uwagi na ważność spraw, obecność wszystkich prezesek i delegatek jest bardzo pożądana.

Z okazji Świąt zasłamy wszystkim Kolegom i Koleżankom Radosnego Alleluja! Maria Zembrzaska, prezes; H. Michałowska, sekr.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Decyzja i Sukces

"Poważny kłopot — Dom WETERANÓW został uszkodzony pożarem..."

Zapowiedziany przez gościa radiowe Kiermasz K.P.H. zostaje odwołany. Ogólne rozczarowanie — co robić?

Tymczasem Imprezowy i Zarząd K.P.H. po "wizji lokalnej" stwierdzili, że nie jest tak źle. Sala jest w porządku. Pytanie zachodzi, czy ludzie przyjdą, czy nie będą się obawiali "niespodzianek"...

"Nie taki diabeł straszny jak go malują" — zwłaszcza, że niektórych wandalów już schwytano... DECYZJA, najlepszą społeczną odpowiedzią jest urządzenie Kiermaszu w terminie zapowiedzianym. Odważna, spokojna postawa wobec bezprawia to jedyna społeczna decyzja. Takie były motywy odbycia naszego Kiermaszu w terminie. Również przygotowania zarówno ze strony Koła Przyjaciół jak i młodzieży były na ukoniecznieniu. Kiermasz się odbył.

Był napewno jeszcze jednym sukcesem pracującego Zarządu K.P.H. Podsumowanie wyników dobiega końca. Ogólnie można już dziś stwierdzić, że Kiermasz spotkał się z pełnym poparciem — ze strony Społeczeństwa, miał pełne powodzenie i cieszył się dużym udziałem młodzieży — drużyn harcerskich i harcerzy. Do sukcesu finansowego obok loterii i rozgrywek przyczyniły się polska kuchnia i bufet, pełne polskich smakolepków przygotowanych przez Mamy i Babie wszystkich członków o przybycie ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Również młodzież Drużyn harcerskich drogą różnych pomysłów stoisk zdobyła trochę pieniędzy na swą działalność.

Pozostawiając szczegółowe omówienie Kiermaszu na później, — dziś podajemy tylko główne wygrane: Kolorowa telewizja pp. Z. Kosakowskiej, maszyna do pisania — Wł. Wieczorek, narty — Wł. Janeczko, elektryczny kalkulator — K. Czerwinski, radiobudzik — A. Markiewicz.

Spotkanie na Kiermaszu dało okazję dla szeregu osób do złożenia donacji na różne cele harcerskie: T. Przybyło Catering \$100; Polsko Amerykańscy Weterani, Cleveland Ohio p. Cz. Zaim \$75; pp. J.M. Łukasik (na szkolenie) \$50; Pol. Am. Weterani Placówka nr. 40 \$25; p. K. Kasprzycki \$20; p. M. Szymański \$20; Pol. Am. Weterani Placówka 141 Korpus Pom. Pań \$15.

Po \$10 złożyli: p. P. Helman, p. J. Szware, p. J. Pasinski, p. L. Nowobilski, p. M. Blachaczek, p. A. Brej. Zaś po \$5 złożyli: p. Wiśniewski i p. R. Whipkey. \$2 p. M. Grabowski; \$1 N.N.

Wszystkim ofiarodawcom — serdeczne Bóg zapłać.

Walne Zebranie K.P.H.

W niedzielę, 13 kwietnia, o godz. 2:30 po poł. w sali SPK No. 31 im. 2 Korpusu — odbędzie się Walne Sprawozdawczo-wyborcze Zebranie tuższego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie jest okazją do zastanowienia się nad pracami Koła wykonanymi w ciągu minionego roku i przyszłością Koła.

Moralnym obowiązkiem wszystkich Rodziców, młodzieży należącej do Gromad i Drużyn jest udział w zebraniu celem dołożenia swojego wkładu do prac Koła. Zebranie jest okazją wymiany zdań, wysunięcia nowych pomysłów.

Apelujemy o jak najliczniejszy udział Rodziców i Przyjaciół w nadchodzącym zebraniu. Sukamy nowych sił, nowych ludzi do realizowania wciąż rosnących zadań Koła.

Przygotowanie do Obchodu 3 MAJA

Pokażmy, że nasza młodzież rozumie znaczenie Parady i dołoży starań, by swą inicjatywą wprowadzić nowe pomysły, a swą postawą, jednolitym prawdziwie harcerskim umundurowaniem postara się zdobyć uznanie nie tylko dla siebie, swoich jednostek, Hufców czy całosci Harcerstwa, ale też przyczyni się do podniesienia dobrego imienia Polonii w opinii Społeczeństwa chicagowskiego.

Wierzymy, że od rydwanu, aż do wystąpienia każdej Drużyny, Gromady wszystkie będą mówiły o naszym charakterze i sile i o tym że młodzież polska, rozumie wagę właściwego przedstawienia

swej wartości, swej kultury tutejszemu społeczeństwu.

Pokażmy, że jesteśmy dumni z swego pochodzenia i — przynależności do polskiej organizacji.

Zwracamy się również z gorącym apelem do Rodziców o pomoc w odpowiednim przygotowaniu, zarówno umundurowania, jak i ułatwienia transportu na miejsce zbiórki.

Tow. Warszawa Grupa 207 Zw. Polek

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 6 kwietnia, o godz. 1:30 po południu w dolnej sali Domu Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Omówiona zostanie sprawa eSjmiu Stanowego i wyboru Prezeski Stanowej Obwodu I-go. Na ten urząd kandyduje delegatka Komisji Nr 9. Podana zostanie kawa i ciasto. Prosimy o przybycie. — Lucja Wozniak, prezeska; Halina Gawronska, sekr. prot.

Komunikat Koła 5 K.D.P.

W niedzielę, 13 kwietnia, o godz. 2 po poł., w sali Luksa Mission, 6995 W. Belmont ave. odbędzie się Roczne Walne Zebranie członków koła, połączone wraz z Koleżeńskim Świętym.

Nadmieniamy, że w tym roku na Walnym Zebraniu nie wybieramy nowego zarządu, dlatego też ograniczymy się tylko do krótkiego programu: sprawozdanie Zarządu i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Reszta czasu to Wspólne Świętowanie w naszej "Rodzinie Żubrów".

Na powyższe serdecznie zapraszamy: członków koła wraz z rodzinami, kolegów, oraz naszych sympatyków.

K. Jodkowski, sekr.

Zabawa w Szkole Im. M. Konopnickiej

Komitet rodzicielski ze szkoły języka polskiego im. Marii Konopnickiej, Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Ameryce przy parafii Pięciu Braci Męczenników 4327 South Richmond ul., Chicago, Illinois, 60632

Serdecznie zaprasza wszystkich rodziców i znajomych i wszystkich miłośników tańca na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 5-go kwietnia, br. Początek o godz. 8-jej wieczorem, w sali American Legion Dariusz — Gienas Post No. 271 — pnr. 4416 S. Western Ave., Chicago. — Illinois, 60632.

Dochód z tej zabawy przeznaczony będzie na potrzeby tej nowo powstałej szkoły języka polskiego przy parafii Pięciu Braci Męczenników, w Chicago, Illinois. Prosimy wszystkich o poparcie i o donację na ten bardzo ważny cel, za co z góry wam wszystkim serdecznie dziękujemy.

Komitet Imprez: Lucjan Rozwadowski, przewod. Tadeusz Zieliński, zastępca przewodniczącego; Stanisław J. Kos, prezes Koła Rodzicielskiego; Anna Oknińska, Dyrektorka Szkoły. Kazimierz Tarnas — Kierownik Szkoły.

Poszukiwania Osób

Edward Krzysztalowski, ul. M. Konopnickiej 55, 68-100 Zagan, Polska, poszukuje kolegów z lat pobytu w Niemczech (1944-1956) na terenie obozów polskich w Land Niedersachsen. Chętnie odpisze na każdy otrzymany list. Zbiera różne odznaki sportowe, harcerskie i turystyczne oraz znaczki pocztowe.

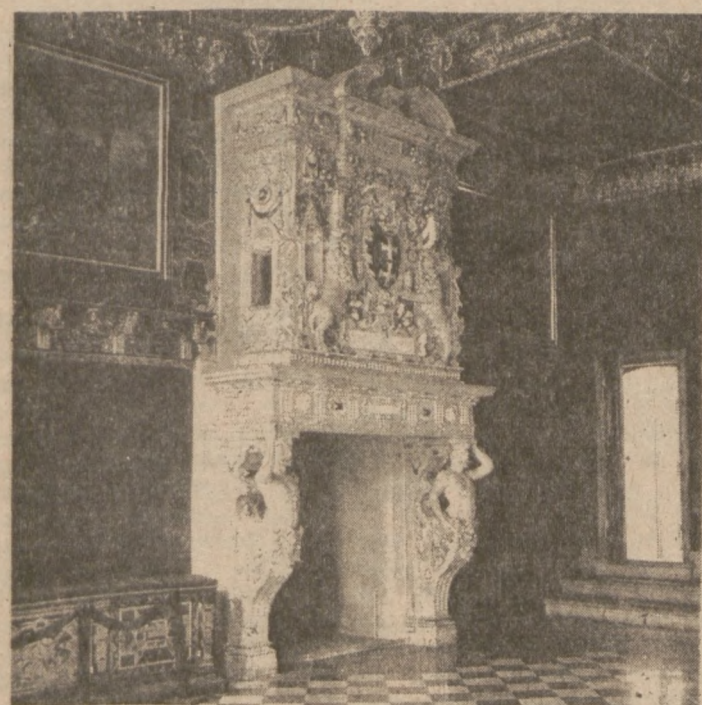
Święcone w Stow. I. Dywizji Pancernej

Święcone Stowarzyszenia odbędzie się dnia 6 kwietnia (niedziela), o godz. 5ej po poł. w restauracji Diplomata, 5600 W. Fullerton Ave.

Przewidziany jest okolicznościowy program oraz obiad Wielkanocny z lampką wina. Donacja od osoby \$9. Dzieci członków Stowarzyszenia, przyjaciół i znajomych po \$4.50.

Zarząd zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia i ich rodziny oraz przyjaciół i sympatyków o wzięcie udziału w tegorocznym tradycyjnym Świętym Pancernej. Zgłoszenia na wzięcie udziału podawać telefonicznie do dnia 5 kwietnia wieczorem, każdego dnia, o godz. 6-jej do godz. 9ej. Telefon-NA 2-9538 lub 833-5388.

Za zarząd: Wacław Kula-



POLSKA. — Gdański ratusz budowano w latach 1378-1492. Zniszczony pożarem w 1956 roku, został przebudowany w stylu renesansowym. Powyżej — jedna z sal gdańskiego ratusza.

JEDYNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SAMOUCEK

POLSKO-ANGIELSKI

wydany przez

WORZALLA PUBLISHING CO.

cena 3.50

UWAGA:
Idealny Podręcznik Dla Nowych Emigrantów.

zamówienia kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. MILWAUKEE AVE.
CHICAGO, ILL. 60622

Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy.

Ogłaszajcie Się w Dzienniku Związkowym!

AL'S TAP & PIZZERIA
Delicious Italian food, cocktails, wine, beautiful dining room, a nice place to bring the family.
Pizza, Steak, Lunch, Dinners.
Delivery. — Open 7 days.
4124 W. Armitage DI 2-0505

MARQUETTE BIKE SHOP
Sales - Service - Parts
Accessories
REPAIRS ON ALL MAKES
Motobecne French Bikes—
Rated No. 1.
Also Domestic Models Too
Other Imports—
All Sizes and Speeds.
6554 S. Kedzie 436-1883

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny p.o. zarządcy KAROL R. SYNOWIEC
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo
Numer Codziennie (Single Daily Copy) ...20c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo
Numer Weekendowy (Single Week-End) —25c

Arabia Saudyjska

Zamordowanie króla Fajsała w Arabii Saudyjskiej wywołało początkowo na Zachodzie wielkie obawy, gdyż sądzono, że może dojść do wyjątkowych komplikacji w państwie arabskim, które w swojej polityce zagranicznej opowiadało się na rzecz rozsądku w dziedzinie współpracy z Zachodem. Król Fajsał, choć gorący wyznawca Mahometa i konserwatyista w postawie ideologicznej, wyczuwał dobrze potrzeby współczesności, a w polityce był realista, liczącym się z rzeczywistością. Olbrzymie bogactwa naftowe kraju były co prawda lekką ręką marnowane przez ileś tam tysięcy bliźszych i dalszych krewniaków monarchy, ale jednocześnie stanowiły dla króla Fajsała podstawę do przeprowadzenia projektów przemian w życiu kraju w duchu nowoczesności i przy stosowaniu na użytek wewnętrzny technologicznych osiągnięć zachodnich.

Król Fajsał jako wyznawca Proroka odrzucał komunizm i był bardzo nieufny wobec polityki Moskwy rzekomo "przyjaźni" z Arabami, co pozwalało królowi na odgrywanie roli hamulca w stosunku do innych, zbyt zaślepionych nienawiścią do Zachodu przywódców arabskich. W Washingtonie doceniano rolę króla Fajsała i mógł on zawsze liczyć na sensowną współpracę Stanów w zagmatwanych problemach Środkowego Wschodu.

Co więc stanie się obecnie, gdy nowym królem Arabii Saudyjskiej został książę Khaled, nie mający takiego statusu monarchego jak jego zamordowany brat?

Analizy specjalistów w sprawach arabskich głoszą, że na szczęście nie należy oczekiwać gwałtownych zmian w polityce Arabii Saudyjskiej w sensie, który nasuwałby

obawy, że ten przebogaty w naftę kraj zesłizgnie się na drogę współdziałania z polityką sowiecką, rozpalać ją wśród Arabów antyzachodnie, a szczególnie antyizraelskie namiętności. Arabia Saudyjska jest bowiem w trakcie ważnych przemian wewnętrznych, a więc potrzebuje współdziałania ekonomicznego, głównie w zakresie technologii i unowocześniania warunków życia kraju, a przecież nie może liczyć, aby sięgające po pomoc zachodu Sowiety mogły być czynnikiem, wnoszącym korzystne wkłady w procesie przemian gospodarczo-przemysłowych Arabii. Owszem, Moskwa może podsuwać się z dostawami zbrojeniowymi i napewno chętnie eksportowałaby do Arabii Saudyjskiej swoje projekty rewolucyjne, ale nie należy sądzić, aby pod rządami nowego monarchy, w państwie tak klasycznie związanym z wyznawaną przez ludność religią, można było liczyć na przyjmowanie komunistycznych recept ideologiczno-ustrojowych.

Przysłowiową kulą u nogi w życiu wewnętrznym Arabii Saudyjskiej jest wielotysięczny tłum królewskich krewniaków, którzy wiszą dokoła monarszego dworu, skłonni do intryg, motywowanych personalnymi ambicjami. Trzeba więc będzie wyciekać z ostatecznymi ocenami, dopóki życie polityczne kraju nie zostanie uporządkowane pod rządami nowego króla. Nie jest to oczywiście człowiek wielkiego kalibru swego poprzednika, ale uważany jest za rozsądnego i umiarkowanego polityka. Trzeba sądzić, że Washington prawidłowo rozeznaje nową sytuację w Arabii Saudyjskiej oraz poczyni posunięcia, aby kraj ten pozostał życzliwie nastawiony do Stanów Zjednoczonych i naszej polityki zagranicznej.

Obawy o Portugalie

Ostatnie zmiany w rządzie Portugalii nasuwają obserwatorom zachodnim bardzo poważne obawy, że ten kraj przesuwa się w kierunku komunizmu, zgodnie z taktyką, jakiej klasyczne przykłady znane są przecież z różnych krajów, rządzonych obecnie przez komunistów. I dyplomaci zachodni podkreślają, że to wszystko co dzieje się obecnie w Portugalii przypomina wydarzenia w krajach Europy Wschodniej, porzuconych przez Zachód i wydanych w strefę sowieckiej kontroli ideologiczno-politycznej.

O co to chodzi? Otóż o metodę przejmowania władzy przez komunistów, będących najpierw w mniejszości, stosujących taktykę tworzenia rządów koalicyjnych z ich udziałem, a następnie przejmujących kluczowe ministerstwa, aby następnie systematycznie likwidować polityczne wpływy partii opozycyjnych. Przykład Czechosłowacji będzie tu najjaskrawszy, choć i polskie doświadczenia nie mogą być pomijane.

W Portugalii nowy rząd, będący teoretycznie instrumentem kliku radykałów wojskowych, ma w swoim 20-osobowym składzie sześciu ministrów komunistycznych. Ministrem spraw wewnętrznych nie jest co prawda jeszcze jawny komunista, ale major Antonio Metelo, zwolennik skrajnej lewicy w juncie wojskowej, podejrzewany wręcz o wyznawanie komunizmu. Socjalista Mario Soares utracił tekę ministra spraw zagra-

nicznych, szczególnie ważną z uwagi na fakt, że Portugalia jest przecież członkiem NATO, a jego miejsce zajął również wojskowy, major Ernesto Antunes, uważany co prawda za umiarkowanego, ale o lewicowych skłonnościach w ramach wojskowej Rady Rewolucyjnej, będącej faktycznym obecnie ośrodkiem władzy.

Obserwatorzy zachodni niepokoją się w tej sytuacji umizgami Moskwy do Portugalii. Po kwietniowym zamachu stanu w ub. roku Portugalia nawiązała stosunki dyplomatyczne z Sowietami i już posiada swoje kilkudziesięcio-osobowe przedstawicielstwo. Sowiety zabiegają, aby uzyskać bazę w jednym z portów portugalskich dla swej floty "rybackiej", a wiadomo przecież, że ci rzekomi rybacy z kutrów niby łowiących ryby spełniają ważne zadania wywiadowcze. Jeśli Sowiety uzyskają bazę dla swoich "rybaków", zwiększy się liczba ich punktów obserwacyjnych na oceanach, a na Atlantyku przybędzie, poza Gwineę na wybrzeżu Afryki oraz Kubę, jeszcze jeden punkt kontrolujący Atlantyk.

Istnieją obawy, że nowy rząd w Portugalii, gdy tylko usadowi się dobrze, może wystąpić do Stanów Zjednoczonych o zlikwidowanie bazy lotniczej na Azorach, chociaż oba kraje należą przecież do NATO. Polityka amerykańska ma więc jeszcze jeden poważny problem.

Okłamywanie Społeczeństwa

Niektóre środki masowego przekazu stosują zasadę "cel uświęca środki." Jeżeli postanowią kogoś lub coś zniszczyć, nie cofną się przed kłamstwem lub oszustwem, byle osiągnąć swój cel. Przykładem jest oskarżenie CIA o planowanie zamachu na prez. Johna F. Kennedego.

Podstawą do tego ciężkiego oskarżenia była marna fotografia z Dallas, Texas, zrobiona w dniu zamachu na prez. Kennedy, na której na dalszym planie znajdują się dwie postacie. Radykali: Dick Gregory i Ralph Schoenman "rozpoznali" w tych dwóch postaciach b. agentów CIA skazanych w aferze "Watergate": Howarda Hunta i Franka Sturgisa. Środki masowego przekazu nadały wielki rozgłos rewelacjom obydwu radykałów, bez sprawdzenia, czy rzeczywiście byli to Hunt i Sturgis, a jeżeli nawet byli to nie znaczy, że planowali zamach na prezydenta Kennedy.

Po ukazaniu się tej sensacji, Hunt złożył oświadczenie w którym m. in. stwierdził, że w dniu 22 listopada 1963 r. nie był w Dallas, Texas, a pierwszy raz w życiu odwiedził Dallas w osiem lat po zamachu na prez. Ken-

nedy. Sturgisa poznał dopiero w 1972 r., a więc nie mógł być z nim w Dallas w 1963 r. Oświadczenie Hunta zignorowała agencja prasowa Associated Press i sieć telewizyjna CBS. Obydwa wielkie przedsiębiorstwa informacyjne najgłośniej powtarzały bezpodstawne oskarżenia CIA przez radykałów Dick Gregory i Schoenmana. Dzienniki korzystające z AP i słuchacze CBS, jeżeli nie korzystają także z innych źródeł informacji, nie wiedzą o oświadczeniu Hunta.

Wiemy, kto to jest Dick Gregory. Czarny radykał. Schoenman jest mniej znany. Nie jest on "gwiazdą", ale całe życie służy radykalnym celom. Był on jednym z organizatorów "procesu zbrodniarzy wojennych" w Sztokholmie, pod patronatem kiedyś świetnego filozofa, w czasie "procesu" zdzielnianego staruszka, Bertranda Russella.

Jak wiemy, "międzynarodowy trybunał" powołany przez Russella uznał Stany Zjednoczone i prez. Johnsona winnymi wszystkich zbrodni jakie wymyślili komunistyczni oskarżyciele. CIA powinno dobrze pilnować takich jak Schoenman.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism
nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji

"Projekt Jennifer"

THE NEW YORK TIMES.
--Zadaniem Centralnej Agencji Wywiadu (CIA) jest wzmacnianie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych przez zdobywanie największej możliwej ilości informacji o przygotowaniach wojennych i intencjach potencjalnych ich wrogów, z których najpotężniejszym jest Związek Radziecki. Wiadomo było powszechnie od zestrzelenia nad Syberią amerykańskiego samolotu "U2" piętnaście lat temu — że obie strony używają najnowszych osiągnięć technicznych dla wzajemnego szpiegowania się.

Na tym tle oceniać należy całą historię "Glomar Explorer", statku należącego do CIA, ale zamaskowanego jako własność miliardera Howarda Hughesa. Koncepcja tego "Projektu Jennifer" — jak brzmiała jego tajna nazwa — była zapewne pełna wyobrażeń — chodziło o zlokalizowanie i wydobycie z dna morskowego (na głębokości trzech mil) sowieckiego okrętu podwodnego, który zatonał w 1968 roku. Po długich zakulisowych debatach podjęto decyzję realizacji tego projektu — skonstruowano "Glomar Explorer", wyposażono go w specjalne instrumenty i w ubiegłym roku dokonano prób wydobycia okrętu.

Ten, rzeczywisty wysiłek, wwieńczone zostały niestety niepełnym tylko powodzeniem. Niemniej wydobycie na powierzchnię oceanu znaczną część sowieckiego okrętu. Jeżeli wyłowić uda się jego resztę — co jest nadal możliwe — będzie to rzeczywiste mistrzowskie wyczyn wywiadowczy.

Ta skomplikowana i fascynująca próba świadczy raz jeszcze, jak ogromnymi osiągnięciami poszczycić się może amerykańska technologia. — Stanowi to też podkreślenie konieczności ustalenia odpowiedniego prawa do dostaw w międzynarodowym, zapewniającego, by dokonane w gospodarstwach celach takie eksperymenty odbywać się mogły bez powodowania konfliktów rywalizujących ze sobą państw.

Historia ta stanowi też użyteczne przypomnienie, jak istotne znaczenie ma dla bezpieczeństwa państw — w okresie broni nuklearnych, podwodnych okrętów nuklearnych i bomb wodorowych na międzykontynentalnych pociskach kierowanych — dobra służba wywiadowcza. — Centralna Agencja Wywiadu zasługuje jedynie na pochwałę za te nadzwyczajne wysiłki dla spełnienia takiej zadaniowej misji.

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Zadać można pytanie, czy wydobycie przez CIA zatopionego sowieckiego okrętu podwodnego było głupotą i marnotrawstwem czy też rozsądnym, w pełni usprawiedliwionym pościganie. Cała ta historia przypomina jakby temat do dramatycznego filmu. Wypełnia ona z pierwszych miejsc w gazetach wiadomości o Kambodży, sytuacji gospodarczej itd.

Tylko eksperci udzielić mogą odpowiedzi na pytanie, czy była to misja "opłacalna". Ale pewnym wydaje się, że Centralna Agencja Wywiadu działała w tym wypadku zgodnie ze swymi zadaniami i w ramach swych uprawnień.

Był to bowiem wyczyn kraciowo odległy od obalania prawnie wybranych rządów czy mordowania ludzi. Była to jedna z misji do jakich ograniczyć się ma — wedle liczących wysuwanych obecnie wezwań — CIA, to jest do zbierania informacji. Chociaż "Projekt Renifer" nie był całkowicie skuteczny, celem jego było uzyskanie wiadomości o sowieckim systemie pocisków kierowanych i tajnych szifrach. — Gdyby Rosjanie mieli podobną sposobność dostania w swe ręce amerykańskiego okrętu nuklearnego, — bez wątpienia by z niej ochocko skorzystali.

Amerykancie pamiętać muszą, że odwilż nie kładzie całkowicie kresu sytuacji, w której Moskwa jest naszym przeciwnikiem. Oba państwa prowadzą energiczną, potajemną akcję wywiadowczą i kontr-

wywiadowczą. Byłoby skrajnie karygodnym zaniedbanie ze strony Stanów Zjednoczonych wykorzystywania wszelkich rozsądnych środków dla ustalenia sowieckiej siły i intencji Kremla.

Kontrowersyjną może być kwestia, czy "Projekt Renifer" wart był tak wysokiej ceny i sprawą tą zająć się mają komisje kongresowe, badające obecnie całą działalność CIA.

Na tym tle trudno oprzeć się obawom, że obecne wsiekle ataki na CIA mogą ją całkowicie zdyskredytować. Należy obecnie do modry rozważanie "ciemniejszych stron" CIA i błędnych decyzji jej kierownictwa — zwykle zresztą podejmowanych za aprobatą kolejnych prezydentów — ale nie można zapominać, że agencja ta ma też na swym koncie poważne bardzo osiągnięcia. Państwo potrzebuje sprężystej służby wywiadowczej i ze szkoda dla interesów Stanów Zjednoczonych byłoby zatarcie odpowiedzialnej perspektywy w ocenie CIA w czasie tocących się obecnie badań nad jej działalnością.

* * *

N.Y. DAILY NEWS — Prawie bardziej niewiarygodna niż powieść fantastyczna wydaje się historia wyłowienia przez Centralną Agencję Wywiadu części zatopionego na Oceanie Spokojnym sowieckiego okrętu podwodnego i uzyskania dzięki temu bezcennych informacji dla amerykańskich delegatów, pertraktujących z Moskwą nad wzajemnym ograniczeniem zbrojeń.

Relacja o tym wyczynie świadczy, że CIA zdolna jest do ukrywania swoich tajnych operacji przed sowieckim kierownictwem, całkowicie nieświadomym podjętych prób dla wydobycia podwodnego okrętu.

"Dobra prasa" wychwalająca CIA, nie jest jednak wielką pociechą dla dyrektora tej agencji Williama Colby. — Przedwcześnie bowiem ujawnienie przez dzienniki całej tej operacji naraża na szwank plany wyłowienia dalszych części sowieckiego okrętu z ich bronią nuklearną i tajnym szyfrem. Poza tym statek badawczy, prowadzący te poszukiwania, został już zdezaszkowany i wiedzą o nim dokładnie szpiegzy sowieccy.

Wyjawienie tych dokładnych szczegółów — mimo poważnych ostrzeżeń dyrektora Colby — przez prasę amerykańską nasuwa znowu skomplikowane pytanie: w jaki sposób pogodzić można konstytucyjne prawo społeczeństwa do "wiedzenia, co się dzieje" z obowiązkiem prasy do dostarczania takich informacji, a uzasadnionym w moim tajemniczym działaniu agencji wywiadowczej.

Colby nie krył swego głębokiego zaniepokojenia nakazem ujawnienia tajnych posunięć CIA różnym "badaczom" komisjom i podkomisjom kongresowym, których członkowie specjalizują się w "przebieganiu" poufnych informacji.

Historia z "Projekt Jennifer" świadczy, jak uzasadnione są te jego obawy.

Przyczyny Usunięcia Min. Kaczmarka

Jak już informowaliśmy w połowie grudnia ub. roku — nieoczekiwanie ze stanowiska ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki odwołano prof. Jana Kaczmarka. Wraz z nim z ministerstwa odeszło dwóch wiceministrów: Leszek Kasprzyk i Tadeusz Podgórski. Sześć tygodni przed tymi zmianami odwołano I-go zastępcę prof. Jana Kaczmarka, przypadkowo noszącego to samo nazwisko: — Zdzisława Kaczmarka. Nowym ministrem mianowano natomiast prof. Sylwestra Kaliskiego, dotychczasowego komendanta Wojskowej Akademii Technicznej.

Jak się okazuje "trzęsienie ziemi" w ministerstwie nauki spowodowane było dalszym ciągiem "czystek polityczniczych". Tak jak w innych dziedzinach i resortach, tak i tu usuwa się resztki dawnych zwolenników czy współpracowników Franciszka Szlachetki.

Ks. Dr Jerzy Mirewicz

Litwa, Łotwa i Estonia

Kraje Zamordowane Gwałtem i Milczeniem

Były to małe państwa. Tak małe, że przywykliśmy traktować je zbiorowo jako podmiot jednego zdania. W podręcznikach historii i geografii niewiele miejsca zajmowały, spychane na margines przez potęgę polityczną, gospodarczą i kulturalną. I gdy zostały przez jedną z nich wchłonięte bezprawnie i gwałtem, świat przyjął to raczej obojętnie do wiadomości i zastosował wobec nich znowu milczenie. Grzech ten obciąża sumienie wszystkich, którzy pojęcia wolności, godności narodowej, sprawiedliwości prawa do życia własną kulturą rezerwują tylko dla siebie, zapominając, że są one dobrem wspólnym przeznaczonym każdej jednostce i każdemu narodowi.

Polska emigracja, specjalnie uczulona na słowa o ucisku i niewoli, ma w tym wypadku olbrzymią rolę do odegrania — rolę przerywania znowu milczenia, pokrywającą zbrodnie odebrania wolności krajom bałtyckim. Będzie to pewnym zadośćuczynieniem za to, że kiedyś zbyt łatwo wierzyliśmy we własną mocarstwowość i to błędne przeświadczenie wyrażaliśmy lekkawieniem słabszych od nas państw i społeczności narodowych. Przeszliśmy przez twardą szkołę klęsk, cierpień i upokorzeń. Czas zapytać, czy wynieśliśmy z niej umiejętność mądrego patrzenia na cudzą również niedolę oraz chęć udzielania pomocy w konkretnej formie, żeby hasło, którym się chlubiśmy, "Za naszą wolność i waszą" nie stało się tylko sloganem, powtarzającym w czasie patriotycznych manifestacji.

Kto nie troszczy się o prawdziwą wolność dla wszystkich, ten nie jest godzien własnej,

a jeśli nawet ją posiada, nie umie z niej korzystać dla swego i dla powszechnego dobra. Naszą troską o los innych uciemięzonych państw powinniśmy okazać, używając niezawodnego oręża, którym zawsze posługują się możemy: słowa prawdy.

Trzeba głośno krzyknąć o zbrodniach popełnianych przez Rosję Sowiecką. Wśród nich jest odebranie niepodległości narodowi litewskiemu, łotewskiemu i estońskiemu. Narody te pielęgnowane przez wieki własną kulturą, język i pragnienie samostanowienia o sobie udowodniły w okresie międzywojennym, że stać je na stworzenie struktury państwowej i administracyjnej, na zorganizowanie armii, prowadzenie polityki wewnętrznej i zagranicznej. A teraz są tylko koloniami. I to się dzieje w Europie i w okresie przynależności państwa do pełnej wolności dawnym kolonom w Afryce i Azji. Mamy więc do czynienia z bolesnym paradoksem. Ci którzy najwięcej i najgłośniej mówią o imperializmie państw europejskich i przypominają im — oczywiście błędnie i niechlubną — politykę kolonialną, — milczą o Litwie, Łotwie i Estonii. Milczenie to potrafił narzucić prasie, a przez nią opinii publicznej. Tak po raz drugi morduje się ofiarę zbrodniczej napaści.

Świadkowie jakiegokolwiek dziejowego niesprawiedliwości odpowiadać będą przed Bogiem i historią za pokrywanie jej milczeniem ze strachu lub dla przypodobania się zbrodniarzowi dlatego, że jest od ofiary i świadków silniejszy. ("Przegląd Powszechny", — Londyn, luty 1975).

Nowi Biskupi Na Węgrzech

(NA) — Dotychczas w kościele katolickim na Węgrzech na 3 archidiecezji i 8 diecezji tylko 4 spoczywały w rękach ordynariuszy a więc biskupów-rządów diecezji. Obecnie Stolica Apostolska w porozumieniu z rządem węgierskim mianowała 5 nowych ordynariuszy i obsadziła w ten sposób 5 spośród 7 wakujących stolic biskupich. Wyniesiono ponadto do godności nowych biskupów tytularnych 4 księży. Pozostały bez normalnej obsady jedynie 2 ważne pozycje kościelne: najważniejsza ze wszystkich arcybiskupstwo w Ostrzyhomiu, z którym łączy się godność Prymasa Węgier i biskupstwo w Győr. Kierują nimi jako administratorzy apostołscy biskupi tytularni.

Wśród nowych dostojników Kościoła na pierwszym miejscu należy wymienić znakomitego teologa księdza Mihałya Endrei, który został wyznaczony na biskupa ordynariusza w Vac. Z czarnej listy reżymowej zdjęto go dopiero 2 lata temu. Jest to jednak człowiek blisko 70-letni i podobno nieuleczalnie chory na raka, toteż obecnie jego wyniesienie stanowi przedmiot wszystkich objaw kompromisu, na który poszedł Budapeszt, aby unormować stosunki z Watykanem.

Wybitnym teologiem jest również nowy biskup — ordynariusz w Csanád ksiądz József Udvardi. Natomiast ksiądz László Kadar, mianowany biskupem ordynariuszem w Veszprem, zajmował się przede wszystkim sprawami duszpasterskimi i administracyjno-kościelnymi.

Wszyscy ci trzej wspomniani przed chwilą kapłani byli zawsze całkowicie lojalni wobec Kościoła. Tylko do pewnego stopnia można to samo odnieść do nowego ordynariusza w Szombathely — księdza biskupa Arpada Fabiana.

Wysłany w roku 1965 do Rzymu, ukończył tam Instytut Papieski i został następnie nawet jego rektorem. W środowisku węgierskim uchodził jednak zawsze za człowieka darzącego sympatią nowy porządek i z tego powodu mile widzianego przez władze w Budapeszcie — choć formalnie nigdy nie był "księdzem-patriotą" i nie brał udziału w ruchu pokoju — kierowanym przez komunistów. Wybitny naukowiec, z wykształcenia teolog, ksiądz biskup Imre Timkó, znany przede wszystkim z gorliwego zajmowania się sprawami świecko-politycznymi.

Łącznie na 9 nowych nominacji kościelnych 4 przypadły księżom związanym w tej czy

innej postaci z reżymem, a więc na drodze tzw. normalizacji posunięto się bardzo daleko i bardzo znaczącym kosztem. Czy to — co uzyskano usprawiedliwia wysoką cenę zapłaconą przez Kościół? Jest to zapytanie, na które dopiero przyszedł udzielić pełnej odpowiedzi.

Po Co Wzywa Sie Księżę Do UB?

Episkopat Polski po styczniowej sesji plenarnej ostro zaproteściwał u władz PRL przeciw przysuwowemu wzywaniu księży na rozmowy w urzędach bezpieczeństwa. Prymas Wyszyński stwierdził, że księża nie mają obowiązku stawiania się na takie wezwania, i że lepiej będzie, zarówno dla duchowieństwa jak i dla państwa, jeśli takie rozmowy nie będą kontynuowane.

Co było treścią rozmów przeprowadzanych przez przedstawicieli bezpieki?

Przed wszystkim okazało się, że księża wzywano do Urzędów do Spraw Wyznań, ale właśnie do Bezpieczeństwa. Wymuszano następnie na nich pisemne oświadczenia w sprawie kontaktów między PRL a Watykanem. Poza tym duchowni musieli (także na piśmie) wypowiedzieć się na temat osoby Prymasa i do końca oceny polityki Episkopatu wobec rządu PRL.

Reżym chciał wejść w posiadanie negatywnych ocen ze strony duchowieństwa, rzekomo kompromitujących postawę Episkopatu, a szczególnie osobę Prymasa. Chodziło oczywiście o to, by owe "oceny" można było przedstawić czarno na białym, a więc na piśmie. Niektórzy księża, głównie tak zwani księża-patrioci, składali pisemne oświadczenia, dobrowolnie lub pod takim czy innym naciskiem. Nie dziwnego, że perfidnie metody reżymowej walki z Kościołem spotykały się z ostrym protestem Episkopatu.

Laird Następca Kissingera?

Sekr. stanu Henry Kissinger, coraz częściej daje do zrozumienia, że zrezygnuje ze stanowiska, a równocześnie "buduje" b. sekretarza obrony Melvina Lairda jako swego następcę. Laird nie chce być sekretarzem stanu, ale niektórzy wierzą, że gdy Prezydent zwróci się do niego z propozycją objęcia stanowiska po Kissingerze, zmieni obecne zdanie i przyjmie ofertę.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

OLIMPIJSKIE PROBY W 19 DISCYPLINACH

Z dużym trudem usuwają Kanadyjczycy przeszkody, związane z organizacją letniej olimpiady w 1976 roku. Mimo to organizatorzy IO-76 dokładają starań, żeby odbyła się w przewidzianym terminie nie tylko olimpiada, a także — rok przed terminem igrzysk — zawody przedolimpijskie, w których uczestniczą przedstawiciele 19 dyscyplin.

Nie wszystkie konkurencje tegorocznej imprezy zostaną rozegrane na obiektach olimpijskich. Areny przyszłych zmagani uczestników olimpiady są w trakcie budowy lub modernizacji i prace adaptacyjne na kilku obiektach nie zostaną zakończone w bieżącym roku. Lekkoatleci spotkają się więc na stadionie E. Desmartheau, a np. w pływaniu i kolarstwie nie przewiduje się przedolimpijskich zawodów.

Trudności finansowe kanadyjskich władz sportowych dają się we znaki — podczas przygotowań do próby przedolimpijskiej, Z tego głównie powodu zakłada się w tej imprezie udział jedynie 200 zawodników spoza kontynentu amerykańskiego.

Program testów przed olimpijskich obejmuje następujące konkurencje:

- 20-26 czerwca — siatkówka kobiet,
- przełom czerwca i lipca — jeździectwo,
- 5-10 lipca — siatkówka mężczyzn,
- 9 lipca — łucznictwo,
- 15-23 lipca — żeglarsstwo,
- 18-20 lipca — boks,
- 19-28 lipca — hokej na trawie,
- 26-27 lipca oraz 1-3 sierpnia — lekkoatletyka,
- 26-27 lipca oraz 6-10 sierpnia — wioślarstwo,
- 30 lipca do 2 sierpnia — gimnastyka,
- 4-5 sierpnia koszykówka,
- 6-8 sierpnia — piłka wodna,
- 18-23 sierpnia — strzelectwo,
- 24-31 sierpnia — pięciobój nowoczesny,
- 29 sierpnia do 1 września — kajakarstwo i szermierka,
- 26 września do 2 października — piłka ręczna,
- 18-24 listopada — zapasy,
- 22-23 listopada — judo.

OSWIADCZENIE PREZESA FIFA J. HAVELANGE'A

Prezes Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — Joao Havelange oświadczył ostatnio w wywiadzie prasowym, iż wierzy w powodzenie mistrzostw świata 1978 r. w Argentynie. — Jestem spokojny o przygotowania do turnieju — powiedział J. Havelange. Wszystkie przebiega zgodnie z planem i możemy być wdzięczni działaczom argentyńskim za ich ofiarną pracę, zwłaszcza w ostatnich miesiącach.

W imieniu rządu argentyńskiego gwarancji udzielił sekretarz stanu dr Pedro Vasquez, który zapewnił działaczy FIFA, że "sprawa piłkarskich mistrzostw świata jest dla Argentynczyków — sprawą narodową. Władze państwowe udziela więc komitetowi organizacyjnemu daleko idącej pomocy.

Przewiduje się m.in. dotacje w wysokości 200 mln dolarów na modernizację sieci telekomunikacyjnej w kraju. Podobnie jak to było nieraz przed igrzyskami olimpijskimi, wielka impreza sportowa jest okazją do poczynienia nowych, niezbędnych inwestycji.

Delegacja Argentyny — w skład której wchodził specjalista z różnych dziedzin — przedstawiła ostatnio działaczom FIFA szczegółowe plany przygotowań. W siedzibie FIFA w Zurychu zorganizowana została też specjalna wystawa.

Plany przewidują rozbudowę istniejących obiektów. — Dwa stadiony w Buenos Aires zostaną znacznie powiększone. Stadion River Plate, mający dotychczas trybunę na 55 tys. widzów — będzie mógł pomieścić 70 tys. Natomiast stadion Valez Sarfield powiększony zostanie z 52 tys. miejsc do 80 tys. Rozbudowane zostaną także inne obiekty: — w Rosario z 50,900 do 71,900 i w Mar del Plata z

10 tys. widzów do 45 tys. Z okazji mistrzostw świata wybudowane zostaną ponadto 2 nowe stadiony: w Cordobie (52,800) i w Mendosie (60 tys. widzów).

Władze argentyńskie zapewniają, że budowa obiektów zostanie ukończona w grudniu 1977 r., a więc na 6 miesięcy przed rozpoczęciem mistrzostw. Warto przypomnieć, że pierwsze spotkanie mistrzostw świata odbędzie się 1 czerwca 1978 roku. W maju br. wszystkie krajowe związki piłkarskie otrzymają karty zgłoszeń do eliminacji mistrzostw świata. Zgłoszenia przyjmowane będą do 31-go sierpnia 1975 roku.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Na słynnej mamucie skoczni Kulm w Austrii odbyły się trzecie Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich. Wystąpiło w nich 49 skoczków z 13 państw, bez reprezentantów Polski, którzy w tym czasie mieli najważniejszą imprezę narciarską w Polsce, tradycyjny Memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny. Faworytami w tych mistrzostwach reprezentanci Austrii niespodziewanie zdobyli jedyną brązową medal przez Karla Schnabla, który został nowym rekordzistą skoczni Kulm, osiągając odległość 151 m. Mistrzem świata został Czechosłowak Karel Kodeška przed Rainerem Schmidtem (Niemcy Wsch.).

Słynny belgijski kolarz zawodowy Eddy Merckx już po raz szósty został triumfem tradycyjnego już 66 wyścigu Mediolan — San Remo. Trasa miała 288 km długości. Podczas lekkoatletycznego mitingu w Los Angeles — 32-letni Kenji Kikuchi Ben Jipcho wygrał kolejno dwie konkurencje. Najpierw zwyciężył na dyst. 2 mil w czasie 8:27,0 min. a następnie — po godzinnym odpoczynku — triumfował w biegu na 1 milę w 3:56,2 min.

Zakończył karierę sportową jeden z najwybitniejszych polskich hokeistów ostatniego dziesięciolecia, — zawodnik Podhala Nowy Targ — S. Fryzlewicz.

ZAPLANOWANA KADRA PIĘCIARZY

Po zakończeniu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie trenerzy Wiktor Nowak i Michał Szczepan ustalili 28-osobową grupę pięciarczy, spośród których wyłoniona zostanie drużyna na bokserskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w Katowicach od 1 do 8 czerwca.

Lista ta może być — jak podają depesze z Polski — uzupełniona. Są na niej wszyscy czołowi polscy pięciarze, którzy startowali w mistrzostwach Polski. Powołano również zawodników, którzy jak Jan Górny, Ryszard Jagielski, Kazimierz Przybylski, Zbigniew Kiedka czy Józef Stachowiak z przyczyn od nich niezależnych (choroba, kontuzje) nie walczyli w mistrzostwach. Na liście jak wiadomo — brak dyskwalifikowanych: Leszka Błażyńskiego i Andrzeja Biegalskiego.

Początkowo opracowany plan jest systematycznie realizowany. Do 28 marca kadrowicze przebywali w Warszawie w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich na konsultacji. W pierwszym dniu wszyscy zawodnicy przeszli badania, a następnie po otrzymaniu dokładnych "recept" treningowych wrócili do klubów, — gdzie prowadzić będą treningi zgodnie z nakreślonymi planami.

W dniach 6 i 12 kwietnia wezmą udział w meczach ligowych. Następnie zgodnie z planem, zaczną się końcowe przygotowania do udziału w mistrzostwach. Spośród 28-osobowej kadry, w której znaleźli się wszyscy czołowi bokserzy z Henrykiem Średnickim, Leszkiem Strassburgerem, Leszkiem Borkowskim, Janem Krampą, Ryszardem Tomczykiem, Zbigniewem Kiedką, Wiesławem Rudkowskim i Januszem Gortatem, w miarę upływu czasu eliminować się będzie najslabszy. Skład na mistrzostwa Europy zostanie ustalony na kilka dni przed tą wielką imprezą w katowickim "Spodku".

Andrzej Hamerliński

"Im Bardziej Miłuje - Tym Lepiej Zdynguje"

Niby to dopiero w poniedziałek od świtu dyngusie się zaczynały, ale kto by tam tak długo wytrzymywał! Tedy po miasteczkach i wsiach dawnymi czasami zabawę zaczynało już z wieczora w niedzielę wielkanocną. Tyle że jeszcze nie oblewano i dopiero zapowiadano — ale szczegółowo — co nazajutrz będzie się działo.

Zbierała się więc gromada parobków i wyrostków, a także małych chłopczków, którzy na drugi dzień mieli całą chmarą służyć do pomocy starszym, wodę nosić i śledzić, gdzie się dziewczyny pochowały. Naradzali się, układali plan działania. Któryś o doniosłym głosie wiał i potem na dach wyższego jakiegoś domu czy karczmy i z całej siły bił w miedziany garnek albo patelnie. Po czym z imienia wywoływał dziewczyny, które miały "dostać obłaja". A wywoływał nie byle jak. Przy każdej dokładniej objaśniał, jak to się miało być, ile dla której do porządnego wyszorowania trzeba "fur piasku, perzu na wiechcie, gracz do skrobania, ile kubków wody i mydliśka". Oczywiście wszystko to były żarty — z wyjątkiem tylko liczby kubków. Bo tej zawieszki ściśle dotrzymano i dziewczynie zagrożonej zbyt — szczerym dyngusowaniem niełatwo przychodziło wyjechać sobie ulgę nawet wówczas, gdy gotowa była okupić ją tradycyjną kwartą wódki.

Nie dziwi więc — że na dźwięk bicia w garnek, wszystkie panny zaczynały uważnie nasłuchiwać. Zresztą nie tylko dlatego, że każda chciała z góry wiedzieć, co ją czeka. Były i inne powody. Powiadano przecież o chłopcu, że "im bardziej miłuje, tym lepiej zdynguje". Wierzyli też dziewczyny, że jeśli w lany poniedziałek solennego zmożenia unikną — będzie to złą wróżbą co do przyszłego zamałżeństwa, na które długo jeszcze przyjdzie czekać. W niektórych okolicach wręcz, jak choćby na Kujawach — pominięcie jakiejś panny przy owym wywoływaniu z dachu, a potem przy samym dyngusie, było jednocześnie z okazywaniem niechęci, pogardy, niejako znakiem wykluczenia z solidarności gromady. Jeśli więc dyngusowy obyczaj kazał dziewczętom uciekać i kryć się po kątach, to przecież nigdy nie uciekały zbyt szybko i nie chowały się nadto przebiegle.

Gdy w niedzielę wieczorem rozległo się bicie w patelnie, przeorniejsze gospodynie zaczynały zawczasu wynosić w bezpieczne miejsca co wartościowsze rzeczy, wiadomo bowiem, że w lany poniedziałek, gdy się ludzie raz rozochocą, to "w izbach i kaczki pływać by mogły". Dziewczyny zaś kładły się spać jak najwcześniej, by nazajutrz zerknąć się koniecznie przed świtem i — wdziawszy najgorsze kiecki, bosy, wstęsy szczególnie obwiniały chustkami — czekać kąpieli.

Owa przezorność wstawiana jeszcze po ciemku w tym miasteczku przyczynę, że właśnie o tej porze zbierał się chłoptacy i zaczynali wędrowkę po chatkach. Jeśli zaś panny zdybały we śnie, to już jej wstać nie pozwolili. Ściągnęli pierzyny, przytrzymali za ręce i nogi i wszystkie obiecanie kubły dostawiali w łóżko. A prócz nich jeszcze różną przyłożyli, jako że z niej len, że krów nie wydoła, do kościota

się spóźni. A oba lania — wodą i różgą — były nie na żarty. Nie dość, że śpioszka cały dzień chodziła potem obolała, to jeszcze i pościel musiała suszyć, niczym po praniu.

Chłopczy zaś ruszali do następnych domostw. Między opłótkami, w zagrodach, po uliczkach zaczynały się nieprzerwany pisk, śmiech, gonitwa. Niosły się wokoło rozbańczone krzyki, chlustała woda. W ruch szły cebrzy i dzbany, miednice, konwie i garnki, a w braku czego lepszego — nawet kubki, flaszki, kropidlą. Kąłuże coraz częściej stały nie tylko na podwórcach, lecz i po sieniach, a nawet izbach. Dziewczyny uciekały gdzie popadło, zakopywały się w siano, chowały w drwalniach — wśród zaroił ogródów. Ale to już było sprawą najmniejszych chłopczków: ci niezaufownie każdą kryjówkę wysłyszeli i pokazali starszym.

Znow więc strumieniami się lała woda. A niejedna — dziewczyna wspomniawszy na wróżebne znaczenie dyngusa, choć już przemoczona, że aż jej się odzieniu do skóry lepiło — sama jeszcze chłopców prowokowała, wyśmiewając ich, że niegrabi, że chlusać porządnie nie umieją, że rozlewają wszystko po ziemi.

Toteż bywało nieraz, że skapano taką naprawdę solenną. Niejedną wśród dyngusowego rozbawienia zawłoki parobki do stawu i rozhuśtawszy, rzucali na sam środek. Albo pakowali dziewczynę do pełnego wody koryta u studni i na dodatek hojnie polewali ją z góry cebrzykami. Albo — jeśli w korycie inną właśnie trzymali — do przydrożnego rowu, w którym niekiedy pływały resztki niestopniowego śniegu. Ale kto by się tym przejmował! Toż i tak się zdarzyło, że gdy Wielkanoc wcześniej wypadła, a mroz jeszcze trzymał — kubły czerpano i noszono prosiutko z przegrębą co — jak zapisał jeden z dawnych autorów — działo się często "nie bez zaziębienia dyngusowanej".

Łecz na takie drobniaki jak katar czy kaszel nikt nie zważał: tradycję musieli się stać zadość.

Lepsza Młodzież

Moskwa (UPI) — Sowiecka "Gazeta Literacka" twierdzi, na podstawie badań przeprowadzonych w rejonie Tambowa, że wiejska młodzież dzisiejsza jest znacznie lepsza od młodzieży z 1920 roku, nie przywiązuje bowiem wielkiej wagi do pieniędzy "natomiast ma znacznie poszerzone horyzonty i wyższe morale w podchodzeniu do zagadnień życiowych."

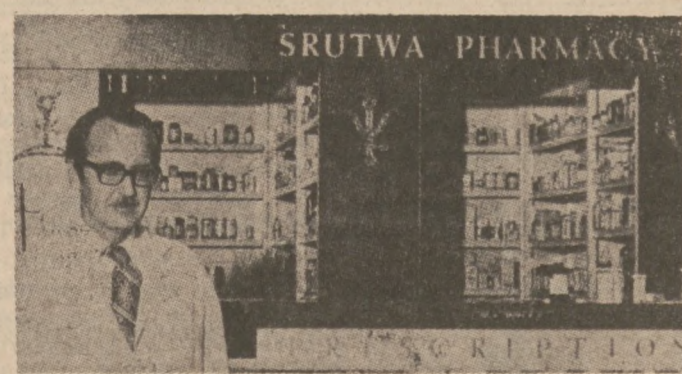
Pierwszy Czerwony Rząd Na Zachodzie

Lizbona (UPI) — Obsadzone przez komunistów lub sympatyków komunizmu rząd portugalski premiera Vasco Goncalvesa jest pierwszym na Zachodzie rządem w takim składzie. Na 21 tek, komunistów przejęli sześć, w tym tak kluczowe, jak ministerstwa ekonomii, finansów, przemysłu i komunikacji.

Po zaprzysiężeniu nowych ministrów premier Goncalves zapowiedział, że "w marszu na drodze prowadzącej do socjalizmu" Portugalia upamiętni większość dziedzin życia gospodarczego.



NEW YORK. — Elizabeth Swinton eskortowana przez agentów FBI z lotniska Kennedy'ego po aresztowaniu w Brattleboro, Vt. E. Swinton, lat 33, przez 5 lat była poszukiwana za udział w zamachach bombowych na instytucje miejskie i rządowe. (UPI)



SCOTTSDALE, ARIZONA. — Kazimierz Śrutwa, którego ojciec jak i dwaj wujowie prowadzili przez długie lata apteki w Chicago i który jest właścicielem apteki mieszczącej się pnr. 7300 E. 4th St., Scottsdale, ma wielu wybitnych klientów, a wśród nich sen. Barry Goldwater. Śrutwa w latach 1972-1973 był prezesem "American College of Apothecaries", a w roku 1974 został członkiem "Royal Society of Health" oraz wybrany przez "People to People Travel Program" do reprezentowania amerykańskich aptekarzy w Polsce, Włoszech i Sowietach w roku 1975. (PAJ)

Kronika Marianowa

Klub Matek Ma Bingo

W przyszłą niedzielę, 6 kwietnia, o 2 po południu Klub Matek której prezeską jest Lillian (Bootsie) Lewandowska, urządza Bingo na sali parafialnej pod szkołą przy 1810 N. Hermitage i Bloomingdale ul. Komitet przygotował wiele pięknych premii i "door prizes". Wszyscy parafianie i przyjaciele Marianowa są mile proszeni, gdyż całkowity dochód jest na utrzymanie szkoły parafialnej.

Zebrań Klubu Matek. Klub Matek ma zebranie w przyszłą środę, 2 kwietnia, o 7:30 wieczorem na dużej sali parafialnej pod szkołą. Wszystkie matki są uprzejmie proszone. Szczególnie z nowej emigracji. Kapelanem jest ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R.

Serdeczne Dzięki. Ks. proboszcz i jego asystent składają serdeczne staro-polskie "Bóg zapłać" wszystkim hojnym ofiarodawcom którzy złożyli ofiary wielkanocne. **Pierwszy Piątek.** W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Księżka na Marianowie słuchać będą spowiedzi św. każdego rana po każdej mszy św. i podczas mszy św. o godzinie 8:30 rano. Także w czwartek o południu o 4:30 i wieczorem o 7:30 w piątek podczas mszy św. po czym nabożeństwo do Serca Jezusa i błog. Najświętszym Sakramentem.

Bierzmowanie. Ks. biskup Alfred Abramowicz, DD, sufragan Archidiecezji Chicagowskiej udzieli sakramentu bierzmowania w kościele Marianowskim we wtorek, 13 maja. Dorośli szczególnie z nowej emigracji, którzy jeszcze tego sakramentu nie otrzymali, raczą rejestrować się w biurze parafialnym przy 1825 N. Wood ul. Muszą mieć metrykę chrztu św.

Z Karty Zaobne. Ostatnio przeniesli się do wieczności sp. Kunegunda Błaszowska. Msze św. Zmartwychwstanie (Mass of Resurrection) odprowadził i ostatnie modły na cmentarzu Queen of Heaven odprowadził ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R.

Walne Zebranie. W środę, 16go kwietnia Towarzystwo św. Wincentego a Paulo ma walne zebranie, którego kapelanem dystryktu jest ks. Henryk Roszkowski, proboszcz Niepokalanego Serca Maryi. Prezesem Towarzystwa jest Edward Wysocki a kapelanem jest ks. Stanisław Pawlikowski, C.R. Podana będzie kolacja.

Dzień Marianowski. Doroczny bankiet i bal parafialny (Dzień Marianowski) odbędzie się w sobotę, 26 kwietnia na dużej sali parafialnej. Znany kuchmistrz polski Edward Moskal poda smaczne polskie potrawy, a doborowa orkiestra "VI-Counts" (Joe Korpalski Orchestra) przygrywać będzie polskie i amerykańskie melodie do tańca. Do Komitetu wchodzi ks. Leonard L. Prusinski, C.R., honorowy przewodniczący; Edward Biskup, przewodniczący; Estelle Sprengel, przewodnicząca; kasjerem jest ks. Stanisław Pawlikowski, C.R. Komitet przygotował dużo niespodzianek. Kasjerkami do bufetu będą panie z Klubu Pań (Ladies Parish Club) z prezeską Regina Piszczynską na czele; do bufetu (bary) Tow. Najśw. Imienia Jezus z Janem Bielskim Sr. i Ervin Lange na czele. Biletami przy drzwiach — z chóru parafialnego Adela Czapla i Jean Bielski; loteria — Klub Matek z Lillian Lewandowską na czele.

Specjalna atrakcją będą dziewczęta z Tow. Zjednoczenia PRK, której wiceprezeską jest Helena Nowak, tańczące będą krakowiaki, oberek, góralski, Russian Shawl i inne. Parafianie marianowscy spotkają dawniejszych i starszych parafian jako jedną rodzinę w gościnie. Za bilety można zapłacić na plebani lub pością albo wraz ze zwykłą niedzielą ofiarą. Ostatni dzień na rezerwację w poniedziałek, 21 kwietnia. Stanowczo nie będzie sprzedaży biletów przy drzwiach.

Gratulacje. Papież Paweł VI potwierdził wybór nowego biskupa na Bermudach. Ks. Brian Hennessy, C.R., proboszcz parafii św. Józefa w Hamilton, Ontario, Canada, był wyznaczony jako nowy biskup diecezji Hamilton. Biskupa konsekrować będzie przy koniecu maja. Parafia Marianowska

składa serdeczne gratulacje. Ad multos plurimosque annos i Redakcja Dziennika Związkowego dodaje serdeczne życzenia obfitych łask Bożych i błogostawieństwa Bożego na nowej placówce. Diecezja na Bermudach była osierocona po śmierci sen. biskupa Bernarda Murphy, D.D., C.R. Zmartwychwstańca.

Na Ślubnym Kobiercu. W przyszłą sobotę 5 kwietnia, na mszy św. o 2 po poł. połączeni będą wezłem małżeńskim Fred Schnarr z par. św. Jacka i Kathryn Leary z par. św. Jana Bożego.

Chrzty. Sakrament chrztu św. ostatnio otrzymali Patrycja Maldonada, córka Jose i Ladys (Mercedes) Maldonada i Monica Marie Kowalski, córka Williama i Lot-tie (Szubski) Kowalski.

Surowe Wyroki Wymierzono Niemcom w PRL

Londyn (DP). — Jak powszechnie wiadomo obecne stosunki PRL z NRF nie są najlepsze. Ostatnio znalazło to wyraz także w działalności sądów, które w PRL w sprawach mających aspekt polityczny działają rzeczą jasną ściśle — według wskazówek kompartii. Agencja prasowa ogłosiła ostatnio następujący komunikat:

"Sąd Powiatowy w Gdyni skazał na karę pozbawienia wolności 2 obywateli NRF.

Guenther Walter Henschel, marynarz ze statku bandery NRF "Edward Essbergen" — skazany został na łączną karę 2 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności za to, iż w dniu 24 grudnia 1974 w Gdyni publicznie "lżył" naród polski i Polskę słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz za to, że znieważał pełniących służbę funkcjonariuszy urzędu celnego.

Manfred Wilhelm Voelkers z Hamburga skazany został na łączną karę 3 lat pozbawienia wolności za to iż w dniu 20 grudnia 1974 w Gdyni zachował się obelżywie w stosunku do legitymujących go funkcjonariuszy straży portowej oraz za czynną napad na funkcjonariusza straży portowej z użyciem nóża."

Tass Krytykuje

Moskwa (UPI) — W komentarzu utrzymanym w gniewnym tonie sowiecka agencja prasowa Tass skrytykowała i zalicza do kategorii "bełkotu" artykuł Jacka Andersona, w którym — powołując się na zeznania agenta KGB, korzystającego z azylu w Stanach Zjednoczonych — twierdzi on, że tajna policja sowiecka planowała zamordowanie Ryszarda Nixon, gdyby w 1960 roku on, a nie John Kennedy, wygrał wybory prezydenckie.

Plan ten został rzekomo zainicjowany przez Nikitę Chruszczowa, który nie znośił Nixon i jego anty-sowieckich poglądów.

Tass twierdzi, że artykuł Andersona ma na celu odwrócenie uwagi od oskarżeń, że CIA była odpowiedzialna za szereg zamachów politycznych dokonanych w latach sześćdziesiątych.

Śmierć Niewiniątek

Belgrad (UPI) — Jugosłowiańska agencja prasowa Tanjug donosi, że na oddziale niemowląt w szpitalu w portowym mieście Rijeka zmarło — przypuszczalnie wskutek zatrucia wydobywającym się gazem, 24 nowo-narodzonych — dzieci. Lekarze walczą o utrzymanie przy życiu czworogłaz niemowląt, których stan jest bardzo krytyczny.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPa — 1490 k
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY OZWONEK" Stacja WOPa

Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI

Stacja WSBG—1240 K
Codziennie 7-8:30 rano
1-3 po poł. w niedzielę

ROBERT LEWANDOWSKI

Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA

SKOCZNA POLSKA MUZYKA

Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu
oraz Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)

CHET GULINSKI SHOW

Stacja WOPa—1490 K
Poniedziałek do piątku
4:00-4:30 po południu
Sobota 12:00-12:30

Stacja WYLO—540 K

Niedziela 10 rano-1 po poł.

Niedziela 3:00-3:30 po poł.

CHET GULINSKI

dyr. programów
Oficjalne Święta
11:00-12:00 w południe
Stacja WTAQ—1300 K

GODZINA SŁONECZNA LIDI PICINSKIEJ

Stacja WED
7 dni w tygodniu
8:00-9:30 rano

"TONY PIENKOWSKI SHOW"

Stacja WTAQ—1300 K
Codziennie 9:35-10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"

Stacja WTAQ—1300 K
Sobota 6:30-7:00 wiece
Od godz. 7:00-7:30 wiece
Gł. OO. Salwatorianów

JADWIGA I ANTONI PIENKOWSCY, Kierow

"POLSKA W MUZYCE PIESNI I SŁOWIE"

Stacja WOPa
Codziennie od 12 w pot
do 12:30 po poł

ADAM GRZEGRZEWSKI

Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA" Stacja WOPa

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30
oraz o 8-jej wiece
DR. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"WIOS POLONII" WOPa—1490 K

Codziennie
od 4:30 po poł
do 6-jej wiece
W Soboty 4-6:30 wiece

"ELOPOTY SIEKIERKOW"

Stacja WOPa—1490 K
w każdy Wtorek, Środę
Czwartek i Piątek
1-7:00 wiece
Kierownik

BRONISŁAW ZIELIŃSKI

Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW
MROZOWIE



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Jan Kozłowski (Kolis)

Członek Oddziału Sobieskiego Nr 55 Ligi Morskiej w Am., po długiej chorobie, pojechał z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 30-go marca 1975 roku, rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. 51st Str., do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Chwałce Pańskiej, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Franciszka (z pierwszego męża Isakiera), żona; Eugenia (Walter) Gunter i Claire (William) Humphries, pastery; Karen (Charles), Ratiff, wnuczka; Dawn Marie, prawnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Urbanek Dom Pogrzebowy Telefon 927-6112

Produkcja Zbóż
Łączna produkcja zbóż w świecie wynosi 1,200 milionów ton rocznie. W r. 1973 wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki wyprodukowały razem 539 mil. ton, więc mniej niż 50 proc. produkcji światowej, gdy U.S.A., gdzie jest tylko 5 proc. ludności świata — 273 mil. ton.



Rezolucja Żałobna

Zawiadamiamy Kolegów, że w Warszawie zmarł

Mgr. Inż. Roman Gesing

b. wieźni Oświęcimia Nr. 70315

Działacz P.S.L., Członek Obozowego Ruchu Oporu, Generalny Sekretarz Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, Dzielny Patriotą, Wspaniały Kolega.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Polskie Stow. b. Więźniów Politycznych Oddział Chicago

"Miłosny Atlas Anatomiczny"

W papierach Michała Chomańskiego, autora głośnej w okresie międzywojennym powieści "Zadłość i medycyna", odnaleziono rękopis powieści "Miłosny atlas anatomiczny".

Powieść właśnie ukazała się w druku w "Wydawnictwie Poznańskim". Akcja powieści dzieje się w latach przed drugą wojną światową i w chwili wybuchu wojny, a treść książki poświęcona jest niemal wyłącznie perypetiom i opisom erotycznym i seksualnym. Chwilami te "pierzastki bachiczne i erotyczne" — jak to określa jedno z czasopism krajowych — stają się nadmierne, wybijają i graniczą z obcesją seksualną. "Miłosny atlas anatomiczny" został opracowany do druku przez krytyka Wacława Sadkowskiego. We wstępie Sadkowski omawia także jakie zabiegi edytorskie musiały być dokonane, aby książka (ze względu na swój charakter erotyczny) mogła się ukazać.



DA NANG, POŁUDNIOWY WIETNAM. — Tragedia wojny odbiła się na twarzy tej starej Wietnamki, która wraz z rodziną zbiegła z zajętego przez komunistów miasta Hue do Da Nang. Podczas ucieczki rodzina została rozdzielona, babka zdołała we własnych ramionach donieść swego małego wnuka do Da Nang. (UPI)

Pięć Lat Po Śmierci Wierzyńskiego

W wydawanej w Kraju "Biuletynie Poetów" ukazał się niedawno tom poezji Kazimierza Wierzyńskiego pt. "Wiersze wybrane". "Krajkowski Tygodnik Powszechny" w doskonałej rubryce "Tematy i refleksje" pisze w notatce, podpisanej literami "kd", co następuje: — Pół wieku trwało twórczość Wierzyńskiego, ciągle rozwijająca się i odnawiająca — w bogactwie języka poetyckiego, harmonii, różnorodności tematów, stylizacji, przeżył egzystencjalnych. — Zaiste, do "Wiosny i wina" 1919 do "Snu mary" 1969 jak ogromny świat poetycki! O pierwszym okresie Wierzyńskiego pisała Maria Dąbrowska: "To jest chyba najradośniejsza poezja wszystkich czasów. Aż nie do wiary, że moż-

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Józef Lachciek (brat i p. Walentego)

nagle, pojechał z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 29-go marca, 1975 roku, rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 1-go kwietnia, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 North Ashland Ave., do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Bronisława (z domu Panek), żona; Tomasz, syn; Dolores, synowa; Stanisław, brat; Krysia, bratowa; wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Zakład pogrzebowy B. F. Malec i Synowie, Telefon 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Stanisław F. Wzorek

Porucznik 4-go Pułku Podhalanckiego Uczestnik Kampanii Wzrostowej Janiec Obozu Jeńców Ofiar 7B Murnau Dowódca Kompanii Wartowniczej w Niemczech

Wiceprezes Gminy 2 ZNP, sekretarz protokółowy i finansowy Tow. Ks. Józefa Poniatońskiego Gr. 662 ZNP, Poseł na Sejm ZNP w roku 1971, członek Tow. Im. Jezusa i komentator i lektor przy par. św. Walentego, po krótkiej chorobie, pojechał z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 30-go marca 1975 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzić dziś do godziny 7-ej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4860 W. 31-sza ul., Cierco, III, do kościoła św. Walentego, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Chwałce Pańskiej, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Barbara (z domu Musiała), żona; Jerzy i Andrzej, synowie; Maria (w Afryce) i Izabela, córki; Karen i Sharon, synowie; Dr. Darryl Giliam i Philip Caputo, zięciowie; Antoni i Władysław z żoną, bracia; Piotr i Ludwik, bracia w Polsce; Bronisława, Stanisława i Maria, siostry w Polsce; Walenty Kozioł, wujek; Maria Zelek, ciocia; wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kulas Funeral Home. Telefon: OL 2-2005.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Józef Pietrusiak

(syn sp. Wincentego)

Członek Meat Cutters Union, pojechał z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzić dziś od 6-ej do 10-ej wieczorem; jutro, we wtorek, od 3-ej po południu, do 10-ej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6841-57 W. Higgins Ave., do kościoła Immaculate Conception Norwood Park (Msza św. o godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Mary (z domu Zdeblick), żona; Maria (z domu Kukla) Pietrusiak, matka; Edward, Walter, Stella Dembowska i Irena Szymanski, bracia i siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kolbus Funeral Home. Telefon: 774-3232. (31, 1)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Józef S. Kuczek

(ojciec sp. Leonarda)

(brat sp. S. M. Ewangelina z Zakonu Felicjanek) Członek Tow. Najsw. Im. Jezusa, Tow. Matki Bożej Gidelskiej Nr. 179 ZPRK i Tow. Artyleria Polska Gr. 760 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie, pojechał z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 30-go marca 1975 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzić dziś do godziny 6-ej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Duński Funeral Home, pnr. 2100 W. 18-ty Pl., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Józefina (z domu Bialek), żona; Edward (Janina) i Bolesław, synowie i synowa; Maria Rehm, siostra; Edward i Bolesław, wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Dulski. Telefon: 247-7321.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Maria Zachacki

(z domu Barabasz; żona sp. Władysława)

(teściowa sp. Józefa Czarnik i sp. Leokadii) Członkini Bractwa Niezłomnych Różańca św., Klubu Pań Wandy, Tow. Niepodległość Polski Grupa 202 Zw. Polek w Am., Tow. Synowie Piasta Grupa 1214 ZNP, Założycielka Stow. Wietrzycho-woice i Założycielka Klubu Siedliszowice i Bienaszowice, Delegatka do Centrali Klubów Małopolskich i Delegatka do Okręgu 32 Rady Polonii Amerykańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pojechała z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 29-go marca 1975 roku, o godzinie 9:35 wieczorem, przeżywszy 84 lata.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła św. Heleny (Msza św. o godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Eugeniusz, Jan (Leokadia), Stefania (Jan) Steszewski, Władysław Czarnik i Czesław (Ewelina), synowie, córki, zięć i synowie; 10 wnucząt, 8 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Baran. Telefon: NA 2-1438. (31, 1)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadek nasz, z przyczyn choroby, zmarł dnia 29-go marca 1975 roku, w średnim wieku.

Katarzyna Shuster

(z domu Parat z pierwszego męża Cerny)

po długiej chorobie, pojechała z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 29-go marca, 1975 roku, o godzinie 1:15 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Miodziaków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę rodziny.

Na ten smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Franciszka (Bud) Sylwano, wnuczka; Tadeusz Sylwano, wnuk; Courtney i Christian, prawnuki; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebem zajmuje się: — Zakład pogrzebowy B. F. Malec i Synowie, Telefon 774-4100.

Da Nang w Rękach Nieprzyjaciela

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czajnej zgody "tymczasowego rządu rewolucyjnego".

Trzy wynajęte statki amerykańskie "The Pioneer Commander", "Pioneer Commander" i "Trans Colorado" stanęły na kotwicy w odległości trzech mil od brzegu, dzięki czemu znalazły się poza zasięgiem komunistycznych granatów, ale czerwoni przystąpili do ostrzeliwania baryk, które dowożą ewakuowanych z brzegu na statki.

W tym stanie rzeczy kapitanowie statków zdecydowali zawieść dalszą ewakuację i odpłynęli w kierunku południowym, mając ponad 20,000 osób na pokładach. Do tej pory ewakuowano łącznie 55-000 ludzi, reszta tragicznych uchodźców czeka na zapowiedziane statki. Z bazy Subic Bay na Filipinach wypłynęły

na rozkaz Prezydenta cztery okręty marynarki wojennej USA. Pomoc w ewakuacji zaoferowała W. Brytania, Australia, Filipiny i Chiny Narodowe.

Tymczasem z zajętego wcześniej przez czerwonych miasta Hue nadchodziła wiadomość. Policjant, który zdołał uciec z dawnej stolicy cesarskiej twierdzi, że był świadkiem jak zaraz po wkroczeniu czerwoni rozstrzelali przed komendą policji majora policji, czterech kapitanów i 18-letniego kadeta. "Strzelali do nich jak do psów," mówi świadek.

W zajętej Hue pozostawili on żonę i ośmiorgo dzieci. Uciekinier przekazał rodzinie następującą wiadomość: "Już nigdy nie wrócę. Uważajcie mnie za nieżywego i takiego, który odszedł na zawsze."

Posępne Perspektywy Gospodarcze U.S.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

indywidualnych przemysłowców, robotników i zawodowych ludzi, którzy uczynili wszystko w swej mocy, aby nie dopuścić do kompletnego załamania się naszego systemu i naszej gospodarki państwowej.

Nawiązując do osiągnięć czarnych obywateli Stanów Zjedn., prezydent powiedział, że uczyniono wszystko drogą prawną dla usunięcia dyskryminacji, ale mimo olbrzymich sum asygnowanych z funduszy rządowych na zapewnienie im lepszych warunków życia, czarni obywatele — nie osiągnęli jeszcze tak szybko, jakby sobie tego pragnęli, finansowej niezależności.

Ustawa Podatkowa

Prezydent Ford w sobotę wieczór podpisał uchwaloną przez Kongres \$248 bilionową ustawę podatkową. — W mowie wygłoszonej przez siebie radiowo i telewizyjnie, — prezydent Ford podkreślił, że ustawa uchwalona przez Kongres ma stanowić kompromis między jego zaleceniem obniżki i zwrotów podatkowych na sumę \$16 bilionów, a \$32 bilionami uchwalonymi przez Senat.

"Powiedziałem, że zgodzę się na kompromis — powiedział prezydent — i suma uchwalona ostatecznie przez Kongres ma stanowić rzeczowy kompromis.

Moim dążeniem było przełazić szybko pieniądze do kieszeni podatników dla usunięcia zastoju w gospodarce państwa, a nie ażeby Kongres wynalazł nowe sposoby na wydawanie waszych pieniędzy przez rząd w Washingtonie — powiedział prezydent.

Jeśli nie podpiszę tej ustawy, to obawiam się, że Kongres pracując nad nową ustawą, przez następne dwa lub trzy miesiące, może przesłać do podpisu prezydenta jeszcze gorszą ustawę, asygnując jeszcze większe sumy pieniędzy na różne programy, dlatego też wbrew moim przekonaniom, podpisać uchwaloną przez Kongres ustawę, ażeby

PIERWSZA LAMPKA NAFTOWA



Tak wyglądała pierwsza lampka naftowa.

Lampa naftowa. Ludziom starym przypomina rodzinny dom. Ożywają w pamięci twarze bliskich, chwile, kiedy byli razem z nimi, a lampkę po prostu gasili dmuchnięciem.

Lampę na naftę skonstruował Ignacy Łukasiewicz. Jej światło rozbiło po raz pierwszy 5 lipca 1853 roku w sali operacyjnej lwowskiego szpitala. Od tego momentu rozpoczął się jej triumfalny pochód przez świat. Przybierała coraz to bardziej skomplikowane kształty, stawała się wciąż strojniesz. Ludzie oparali ją w porcelanowe i szklane wazy, ustawiali na metalowych kolumnach, by oświetlała salony pałaców i szlacheckie dworki, pokoje mieszczańskich domów, pracownice inżynierów i stacyki kolejowe. A potem wynaleziono elektryczność i naftową lampę wyniesiono na strych.

W białym budynku dawnych koszar austriackiego garnizonu jest dziś kroszowe muzeum. Jego dyrektorem, mgr J. Janowski, stworzył dział — historii oświetlenia, w którym poczesne miejsce zajmują, oczywiście lampy naftowe. Nic dziwnego — Krosno jest światową kolebką przemysłu naftowego, terenem wieloletniej działalności Ignacego Łukasiewicza. Fakt ten zbiegł się z osobą kolekcjonerską pasją magistrą Janowskiego. Skorzystali na tym naftowe lampy, te podarowane i te kupione, wszystkie. Znalazły swą ostatnią przystań. Muzeum Lamp Naftowych w Krosnie.

Weterani 1863



Historyczne zdjęcie. Ostatni powstanie 1863 r. Zarsąd pierwszego Stowarzyszenia Weteranów 63 r. na zebraniu w kamienicy-muzeum Strzałkowskiego w Alajach Ujazdowskich w Warszawie w r. 1921. Mundury weteranów były granatowe z pąsowymi wyłogami.

W ŚRÓDMIEŚCIU Dziennik Związkowy

jest do nabycia w następujących punktach sprzedaży:

CITY HALL
121 N. LaSalle
COUNTY BLDG.
118 N. Clark Street

S. W. Clark & Adams
S. W. Michigan & Randolph
N. W. Randolph & State
N. W. State & Madison
N. W. State & Van Buren
N. W. State & Washington
S. W. Washington & LaSalle
S. E. Wells & Madison

Wojciech Wasilutski

"Po planu"

Mielimy więc już zamach Kornilowa i szybkimi krokami zmierzamy do dyktatury Cuncha.

U źródła przewrotu w Portugalii nie leżał żaden ruch społeczny ani nawet wyraźne dążenie polityczne. Po pół wieku rządów paternalistycznych ambicje polityczne mas były sparalizowane. A że kraj w ostatnich latach szybko postępował naprzód w rozwoju gospodarczym, nie było i bodźca ekonomicznego. Zródłem przewrotu była frustracja młodych oficerów.

Szli do szkół oficerskich, jak w przedwojennej Polsce, przeważnie chłopcy z ubogich rodzin. Portugalia była zwyciężcą w dwóch wojnach światowych, bez rozlewu krwi. Miała rozległe kolonie. Młodzi oficerowie chcieli wyżyć się, wyróżnić. Zamiast tego czekała ich najbardziej nieprzyjemna praca: Uganianie się w afrykańskiej puszczy za nieuchwytnymi partyzantami, bez widoku zwycięstwa, bo partyzanci przychodzili z zagranicy, a ta była także nieuchwytna i nie do ustrzeżenia, bez widoku awansu, bo nie było jak się odznaczyć i pod obstrzałem propagandowym całego świata — od Moskwy po Waszyngton. Ci to młodzi oficerowie zawiązali konspirację — jak polscy podchorążowie 1830 roku, obsadzili stolicę — jak belwedercyzy, i jak polscy powstanczy stanęli, bezzadni, wobec problemu wyłonienia władzy. Ich Chłopcikim został generał Spinoła. Podobnie jak Chłopciki był zwolennikiem zmiany rządu, ale przeciwnikiem rewolucji. I — podobnie jak Chłopciki — niedługo był dyktatorem.

Tu analogia się kończy, ponieważ 1830 r. to była jeszcze Era Przed Narodzeniem Lenina.

"SOWIET" OFICERSKI

Jądro "rewolucji" portugalskiej stanowi siedmiu młodych oficerów, przeważnie poruczników. Wszyscy są poglądów społecznie radykalnych, ale czy i którzy z

nich są członkami partii komunistycznej, nie jest jasne. Władza formalna znajduje się w rękach starszych oficerów, jak prowizoryczny prezydent, jak premier, jak wreszcie szef bezpieczeństwa państwa. Ten ostatni, który, pospieszył się z opinią, że nieudany zamach prawicowy robili Amerykanie i że nie może zapewnić bezpieczeństwa ambasadorowi amerykańskiemu, ma opinie wyrażnie narwane.

Skąd tytu oficerów, ba! generałów przeciwnych reżymowi, któremu zawdzięczają całą swoją karierę? Między Portugalią a Hiszpanią zachodzi ta różnica, że reżym hiszpański wyszedł z wojny domowej, kierowany był i jest przez generała i armia jest jego głównym filarem.

Dyktatorem Portugalii przez dziesięć lat był cywil, profesor ekonomii. Wojskiem interesował się mało. Portugali znikąd nie groził najazd, o jej polityce zagranicznej przesądzał sojusz z Anglią. Nieduża i zaniedbywana armia zyla dla siebie z policja polityczną mogła liczyć się mniej niż cywile. Nie było Generalissimusa ani Króla, któremu należałoby się specjalna lojalność.

CUNHAL

Podczas gdy generałowie eksperymentują, a porucznicy nie wiedzą, jak wykorzystać władzę, jeden starszy facet siedzi nad podręcznikiem, który mu daje receptę na wszystko. Człowiekiem tym jest pierwszy sekretarz komunistycznej partii Portugalii, Cunchal. Spędził on pół wieku prawie na emigracji, najdłużej był w Moskwie, także w Pradze. Był najwierniejszym z wiernych stalinowców, chruszczowców, breżniewowców. Nie dla niego "własna droga do komunizmu" albo "socjalizm z ludzką twarzą". Taki Bierut, Thorez, Gus Hall. A jego podręcznik? Oczywiście nie żaden Marks — ktoś by Marks brał serio? Tylko "Historia WKP(b)", czyli przede wszystkim dzieje

opanowania rewolucji przez bolszewików, a następnie skutecznego zamachu stanu i wykończenia konkurencji.

Komuniści w Rosji byli drobną mniejszością, zapewne mniejszą, niż są dziś w Portugalii. Na zwycięstwo parlamentarne nie mieli żadnych szans. Główną ich metodą było przesunięcie władzy z demokratycznego rządu wyłonionego przez Dumę (czyli Radę Państwa) na samowolną Radę Deputatów Zbrojnych i Robotniczych, czyli Sowiet Piotrogrodzki. W tym "Sowiecie" komuniści także byli tylko mniejszością. Nie przebijając w metodach rozgrywania w nim między sobą pozostałe partie rewolucyjne i "bona fide" delegatów niezorientowanych.

Funktem kulminacyjnym był nieudany zamach wojskowy prawicowego generała Kornilowa. Posłużył on bolszewikom jako powód do usunięcia legalnego rządu Kiereńskiego i ustanowienia dyktatury pod hasłem: "Cała władza dla Sowietów".

Cunchal wrócił do Portugalii bardziej triumfalnie niż Lenin do Rosji. Witano go na lotnisku z kwiatami, jak Lenina na Dworcu Finlandzkim w Piotrogrodzie. (Czy Lizbona będzie się kiedyś nazywała Cunchal?) Udzielił poparcia koalicji jemu rządowi demokratycznemu, ale natychmiast przeniósł wszystkie swoje starania w innym kierunku. Zaczął kazać oficerom i tłumaczyć im, jakimi są zbawcami i jaką ponoszą odpowiedzialność. Powstała Rada Sił Zbrojnych, złożona z paruset delegatów pułkowych. A więc Sowiet Deputatów Oficerskich. Ta Rada wyłoniła Komisję Koordynacyjną. Demokratyczny gabinet i wojskowa komisja stały się rywalami.

Rząd projektował wybory najpierw do konstytuanta, a następnie do regularnego parlamentu. Komuniści usiłowali wyborem przeszkodzić, ponieważ dążyli większość innym stronnictwom, przede wszystkim socjaldemokratom i demokratom ludowym. Tych ostatnich wybrali sobie za pierwszy cel, uniemożliwiając im odbywanie zebrań, oskarżając o wszystko, co możliwe i terroryzując. Równocześnie przekonali konkurencyjne ośrodki władzy, czyli "Sowiec" Oficerski, by ogłosili, że nawet po wyborach i utworzeniu konstytuanta zastrzegą prawo weta we wszystkich ważnych sprawach. Rada Sił Zbrojnych, czyli dla siebie

"WIERCHOWNY SOWIET"

I teraz, wciąż przed wyborami, wybuchł w okolicznościach niewyjaśnionych dziwnie nieudolny bunt prawicowy, po którym generał Spinoła z kilkuset oficerami uciekł za granicę. Jakby na to tylko czekał; "Sowiec" oficerski pozbawił się swoich uniarkowanych deputatów, na miejsce komisji koordynacyjnej stworzonej Najwyższą Radę (Wierchowny Sowiet). Rewolucyjną. Ta za rządziła masowe aresztowania polityczne, wywłaszczenie banków i tworzysz ubezpieczeniowych, zapowiedziała wywłaszczenie "pomieszczyków" i udzielenie praw sowieckiej flocie handlowej na Maderze. Odsunięty na boczny tor rząd podał się do dymisji.

Jak niegdyś Lenin oskarżał rosyjskich konstytucyjnych demokratów o spisek z Kornilowem, tak teraz Cunchal oskarża ludowych demokratów o spisek ze Spinołą.

Wybory do Konstytuanta mają się odbyć. W Rosji już po opanowaniu władzy przez komunistów odbyły się także rozpisane przedtem wybory do konstytuanta i komuniści znaleźli się w niej w mniejszości. Lenin posłał do konstytuanta oddział marynaczy i rozpuścił wydział.

Czy to samo czeka Portugalie tej wiosny? **Nowy Tygodnik**

Historia Polskości Warmii i Mazur

Trzydziestolecie swego istnienia Okręgowe Muzeum w Olsztynie uczciło wspaniałą wystawą, na której ujrzyć można historię polskości Warmii i Mazur aż po wyzwolenie w styczniu 1945 r. Wystawa jest pewnego rodzaju bilansem działalności muzeum, posiadającym bezcenne zasługi w wyszukiwaniu i konserwacji zabytków, szczególnie w pierwszych trudnych latach powojennych, rzeczy ukrytych nieraz bardzo starannie przez uciekające wojska hitlerowskie. Znajdują się tu pamiątki z walk o Olsztyn, dokumentalne zdjęcia kawalerzystów gen. Orlikowskiego wyzwalających miasto, mapa z przebiegiem walk o wyzwolenie Warmii i Mazur, pierwsze gazety: "Rzeczpospolita", "Wiadomości Mazurskie", "Głos Ziemi". Pozostałe ekspozycje to historia, sztuka, rzemiosło i etnografia, w tym ekspozycje muzeów terenowych.

TO OUR ADVERTISERS
DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS THURSDAY 2 P.M.
ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE
Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

Nieznana Przyjaciółka Goethego

Była nią Elżbieta z Krasin-skich Jaraczewska. Niecodzienne miała życie. Urodziła się 10 stycznia 1791 r. w Warszawie. Ojcem jej był Kazimierz Krasinski, dziedzic Zegrza, Krasnosielca i licznych innych dóbr. Był uczniem szkoły kadetów w Lunewille, założonej przez króla Stanisława Leszczyńskiego, o raz ostatnim w Rzeczypospolitej obożnym wielkim koronnym. Matką była Anna Ossolińska, trzecia żona obożnego.

Elżbieta nie była piękną. Niezwykle wprawy w jeździe, mając 23 lata nosiła się z zamiarem wstąpienia do pańien kanoniczek w Warszawie. Los zrzucił inaczej. Widać wrodzonym wdziękiem oraz starannym wykształceniem i wielkim odczuciem o czarował bardzo przystojnego majora 4 pułku ułanów, Adama Jaraczewskiego, który w kampaniach napoleońskich wstąpił się wyjątkową odwagą i przytomnością umysłu. Po pewnym wahaniu oddała mu rękę. Zamieszkała wraz z mężem w swoim majątku Borowica w Lubelskiem.

Goethego poznała w Karlsbadzie w 1818 r. Wkrótce złączyły ich węzły przyjaźni, spotykali się często, spędzając długie godziny na rozmowach i literaturze. Kiedyś przyniosła mu niemiecki egzemplarz powieści "Undine" Fouquego, pragnąc przekonać genialnego poe-tę, że znane mu tłumaczenie francuskie nie dorównuje niemieckiemu oryginałowi. Wręczony tom, widać często czytany, był podniszczony, miał wydarta kartę tytułową i pozawijane rogi. Goethe polecił introligatorowi doprowadzić książkę do porządku i odstąpił jej polskiej przyjaciółce z następującym lekkim frywolnym wierszykiem, podanym tu w tłumaczeniu Włodzimierza Lewika:

"Jacy są ludzie — teraz wiecie:
Kłęb namietności, bez sumienia!
Jakże okrutnie piękne dziecię
Ogolił wpoi z odzienia!

Później ja miałem szczęście
...w każdym razie
Wiem, że niejednemu zazdrości
mym prób!
Tobie, o przyjaciółko,
zawdzięczam okazję,
żem dziewczę ubrał od głowy do stóp.
Karlsbad, 5 września 1818 r."

Pani Elżbieta spotykała się z wielkim niemieckim poetą także w późniejszych latach i nadal dostarczała mu lektury. Wspomina o tym Goethe w liście do syna Augusta, pisanym z Karlsbadu, datowanym 30 marca 1823 r. "Dawna moja przyjaciółka, pani Jaraczewska, pożyczyla mi książkę "Sketch book of Goethe Grayon", którą z przyjemnością czytaam. Powtórz to Otyli — jeśli się nie mylę, chwalała ona tę książkę".

W kilka lat później, pani Jaraczewska ujawniła własne talenty pisarskie. W 1827 r. wydała dwutomową powieść pt.: "Zofia i Emilia", wkrótce potem "Wieczór w dworcu", również w dwóch tomach oraz "Upominek dla dzieci, czyli krótkie opowieści moralne". W 1829 r. ukazała się jej ostatnia, najobszerniejsza, bo czterotomowa powieść, pt.: "Pierwsza młodość, pierwsze uczucia". Naj-

większą popularnością cieszył się "Upominek dla dzieci". Historyk literatury, Piotr Chmielewski nadaremnie szukał w 1884 r. choć jednego egzemplarza tej książki. Natomiast powieści Jaraczewskiej, niestety nie znalazły wielu czytelników, mimo to krytycy literatury odnosili się do niej z wielkim uznaniem, a nawet zachwytem. Jeden z nich, Michał Grabowski, pisał, że powieści Jaraczewskiej "są niewątpliwie tak dobrym zwierciadłem dzisiejszego narodu polskiego, jak pisma Krasińskiego były nim przed pięćdziesięciu laty".

Jaraczewska dbała bardzo o wieśniaków zamieszkałych w jej dobrach, co z wielkim uznaniem podkreślają jej biografowie. Umarła 28 września 1832 r. w roku po śmierci swego męża. W Powstaniu Listopadowym brała udział jako generał brygady. (Sz).

"Mazowsze" w Brazylii

Z entuzjastycznym przyjęciem spotkały się występy "Mazowsza" w Brazylii. Olbrzymi sukces odniosło "Mazowsze" po swym pierwszym występie w Sao Paulo. Prasa miejscowa pisała, że "Teatro Manicypal" w Sao Paulo dawno nie wiedział takiego sukcesu. Dziennik "Diario da Noite" pisze, że w końcowej części występu publiczność stojąc przez długi czas biła brawo, a jeśli zespół nie boso-wał po 2 i 3 razy nie mógł opuścić sceny. Inny dziennik "Diario de Sao Paulo" stwierdza, że każdy kolejny koncert "Mazowsza" jest nowym sukcesem pisze, że widza od początku do końca spektaklu zachwyca nadzwyczajna radość życia młodych tancerzy i bogactwo folkloru polskiego.

Kobiety Przeważają

New York (UPI) — Wśród 115,000 osób zatrudnionych w bibliotekach w całym kraju, 84 procent stanowią kobiety. W latach od 1960 do 1970 zanotowano większe zainteresowanie mężczyzn tą pracą — gdyż liczba bibliotekarzy wzrosła z 10,000 do 18,000. Niemal 44 procent bibliotekarek w roku 1970 znajdowało się w wieku 45 lat i wyżej. Do roku 1985 spodziewanym jest że liczba bibliotekarek i bibliotekarzy wzrośnie do 212,000.

Atlanta Nie Chce Konwencji

Washington (UPI) — Władze miasta Atlanta, Georgia, poinformowały partię Demokratyczną, że wycofuja swą ofertę odbycia konwencji tej partii w Atlanta w roku 1976, ponieważ "nie posiadamy od-lodowej sali konwencyjnej oraz dostateczną liczbę pokoi w hotelach na pomieszczenie gości".

Mayor Atlanta, Maynard Jackson, Murzyn, podał że prace nad budową nowej sali konwencyjnej nie będą ukończone w lecie roku 1976, jak przewidywano, ale ośrodek ten będzie funkcjonował w roku 1980, wobec tego oferta miasta będzie przedłożona Demokratom na odbycie swej konwencji w r. 1980 w Atlanta.



BUDAPESZT: — 1-szy sekretarz sowieckiej partii komunistycznej Leonid Breżniew (drugi od lewej) witany na stacji kolejowej przez szefa węgierskiego reżymu Janosa Kadara (po środku) w czasie niedawnej wizyty Breżniewa na Węgrzech. (UPI)

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W CZWARTEK DO 2-EJ PO POŁUDNIU

Wszystkie Drobne Classified
Ogłoszenia Są Płatne z Góry
O ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

★ **Praca Żeńska** ★ **Praca Żeńska**

OFFICE CLERK TRAINEE
PERSONNEL DEPARTMENT

We have an immediate opening for an office clerk in our Personnel Department. Will train to perform a variety of clerical work in connection with Personnel procedures. Must type. Applicant must speak English. Ability to understand and speak Polish language preferred but not necessary. Good starting salary and complete company benefits including profit sharing. For Appointment Call:

Mr. Fred Montero
243-2700

Fannie May Candy Company
1137 W. Jackson Blvd. Chicago
An Equal Opportunity Employer M/F

WAITRESSES
BARMAIDS
Circus Restaurant
747-3200
Ask for ANGELO

JANITRESS
Must have a car to work in Skokie from 6 p.m. to 1:30 a.m. Mondays through Fridays and from 3 p.m. to 9 p.m. on Saturdays. Supervisory experience helpful.
666-3541
Ad No. B-128.

★ **PRACA**

POTRZEBNE EMERYTOWANE MAŁŻENSTWO
W okolicy Palatine. Pokój i utrzymanie za lekkie usługi
991-0556

MAP DRAFTSMAN
For surveyor's office. Must be experienced.
Please Call 637-4663
Earl M. Smith & Associates

★ **CLERK TYPIST**
At least 5 years experience. Able to type at least 60 WPM. Proficient in spelling and letter construction. Compatible office climate. Near North Side.

ELVIN CONSTRUCTION
110 W. Illinois St.
Please Call Mr. Halper
822-0255 for Appt.

★ **Kontraktorzy** ★ **Kontraktorzy**

Mature Male or Female PART TIME COOK
Sat. 8 A.M. to 6:30 P.M. Must have own transportation. Contact Wayne Ramsden
Sunnyridge Home
Wheaton 668-5117

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO
• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBCIĄGA ALUMINIOWE I INNE • DACHY
• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE
• ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE
• MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I ZEWNĄTRZ
• ROBOTY GWARANTOWANE

Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ **Praca Męska**

MARINE MAIL ORDER COMPANY
Needs a Packer
Enthusiasm and Hard Working. Individual more important than experience.
CALL: BOB BERRYHILL 384-4170

MACHINIST
Vertical boring mill operator. Horizontal boring mill operator. Engine Leather operator. Must be experienced. Top pay all benefits and overtime.
PRIDE MACHINE & TOOL CO.
1821 North 30th Street
Melrose Park
CALL 343-7190

★ **Do Wynajęcia**

4 POKOJE, 2 sypialnie, piece do ogrzewania, "garden apartment". Świeżo odnowione. Dzwonić po angielsku po 7:30 wiecz.: 342-9176.

★ **Milwaukee Wisconsin**

★ **DOMY**

BY OWNER
SALE, TRADE, LEASE
TAVERN, DANCE HALL
3 bedroom home attached. Rusk County. Year round business. full licenses. — Financing available.
(414) 422-1035 or 715 452-4150

★ **DOMY**

HOUSE FOR SALE
1418 S. Missouri Ave.
South Milwaukee, Wis.
Duplex, 3 bedrooms, living room, dining room, kitchen, bathroom, lot 60x125, one car garage. ten years old. \$35,000.
CALL (414) 762-7492

BY OWNER
4 bedroom, 2½ bath, Colonial, paneled family room, natural fireplace, furnace, dining room; richly carpeted and drapes. Near bus line.
414-781-5684

6636 S. 21st, OAK CREEK, WIS. 3 BEDROOM RANCH
1½ baths, 2½ car garage, vinyl siding. Located in a neat subdivision near everything. Mid 30's.
CEDAR HILLS REALTY (414) 761-2170

★ **INTERESY**

CONVENIENT FOOD MART
Grossing \$300,000 year. 98th & Oklahoma.
Contact MR. GROCHOLSKI
(414) 545-9577 (414) 662-3969
For further information.

★ **Praca Męska**

TELEWIZORY KOLOROWE CZARNO-BIAŁE
Naprawa Inst. Paprocki
GWARANCJA
545-6667 między 10 rano-4 pp
Tel. 235-0426 wieczorem

★ **ZGUBY**

ZAGINĄŁ paszport konsularny na nazwisko Michał Machnicki. Znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą do LAS TRAVEL — 2615 W. Fullerton.

ZGUBIONO paszport konsularny na nazwisko Zygmunt Wojciechowski. — 1537 W. Division.

SKRADZIONO paszport polski na nazwisko Jerzy Górnikowski — 839 N. Marshallfield Ave.

Przykład, Nie Świadekstwo

(T.P.) — Yarmada Keidzi rozważając swego czasu związek "rewolucji kulturalnej" z tradycją chińską (zob. "Es-prer" nr. 12, 1971) wypowiedział kilka godnych odnotowania spostrzeżeń. Kultura chińska poszukuje od swego zarania ostatecznego oparcia dla własnych wartości nie — jak chrześcijaństwo czy islam — w transcendentnym absolutcie, ale w pewnym ideale człowieczeństwa z pogranicza ludzkich możliwości. W starożytnych Chinach wcieleniem ludzkiej doskonałości mógł być tylko Mędrzec, który w przeciwnieństwie do przeciętnych ludzi zdołał przetrwać prawa wszechświata i dostrzoić do nich swoje zachowania, przez co stawał się od-krywcą ogólnoludzkiej normy postępowania — inni mieli tylko słuchać Mędrcy i brać z niego przykład, nawet gdyby nie umieli pojąć jego nauk i postępku. Kontynuator Konfucjusza, wielki Mencjusz (372—289 p. n. Chr.), zerwał w tej sprawie z tradycją; wedle niego każdy mógł zostać mędrcem, byleby tylko usilnie tego pragnął.

Nowokonfucjańska szkoła filozofów z XI i XII wieku

Metryka Zamku Ujazdowskiego

Rozwiązana została jedna z największych zagadek Zamku Ujazdowskiego w Warszawie — data jego powstania i imię fundatora. Założa budowlana Pracowni Konserwacji Zabytków zatrudniona przy zabezpieczaniu zachowanych fragmentów Zamku Ujazdowskiego, natrafiła w ostatnim czasie na głębokości 1,5 metra pod ziemią na płytę z piaskowca o wymiarach 50x55 cm, na której wyrzyty jest tekst w języku łacińskim. Napisał go, że jest to akt erekcyjny wmurowany w fundamenty pałacu letniego w dniu 16 września 1624 r., 37-go roku panowania króla Zygmunta III Wazy. Tablica przeleżała w ziemi 351 lat, jest jednak w znakomitym stanie, brak jej jedynie lewego górnego rogu. Doskonale widoczny jest także tekst napisu. Nie uległ on zatarciu, ponieważ wierzach tablicy skierowana była ku ziemi. W intencji fundatorów Zamek Ujazdowski miał być — i taką spełniał rolę przez wieki — integralną częścią Zamku Królewskiego, jako letnia rezydencja dworu.

Nowo odkryta płyta będzie przedmiotem badań specjalistów, a potem zostanie odpowiednio eksponowana.

teżę tę podjęła i koncepcję rozwinęła: — oddat Mędrcom mógł być ten, kto w sobie samym — a nie we wszechświecie — znajduje normę etyczną podporządkowującą się jej przez rozum i z własnej woli, innym zaś radzi — nie każę — pójść za jego przykładem.

Przebudowane w ten sposób pojęcie Mędrcy weszło w skład ideologii warstwy oświeconej, która za czasów dynastii Sung była równocześnie warstwą urzędniczą i ziemską, zaś klasą dominującą w Chinach pozostawała aż po wiek XX; atoli wraz z nastaniem dynastii Ming, plebejskiego rodowodu, pojęciem tym posługiwać się zaczęły warstwy kupiecka, rzemieślnicza i chłopska odrzucając jego ideologiczne ostrze przedwio warstwie oświeconej.

Nową metamorfozę lapidarnie oddaje myśl Wang Jang-minga (1472—1528), że Mędrzec to człowiek z ulicy, a jego szkoła to czysto teoretyczną tezę próbuje przekuć w postulat praktyczny. Na przeszkodzie temu stoi jedna z głównych zasad neokonfucjanizmu, wedle której ludzie — zniewoleni w swej większości nurtującymi ich namietnościami, nigdy nie są w stanie wypelnnić tkwiącego w nich prawa moralnego.

Sun Jat-sen i inni przywódcy rewolucji z 1911 r. głoszą, że cywilizacja chińska od samego początku była egalitarnystyczna i socjalistyczna. Mao Tse-tung w jednym ze swych wierszy powie, że spośród sześciuset milionów synów niebios, każdy jest Szun i Jao (imiona mitologicznych Mędrców doskonałych).

Rewolucja roku 1911 — nie uczyniła jednak głoszonych ideałów, nierówności w społeczeństwie pozostały, trzeba było zrobić rewolucję nową. W Chinach ludowych dawne pojęcie Mędrcy pojawia się w nowym przybraniu i oznaczający jest teraz wyraz: człowiek służący ludowi.

Człowieczeństwo i podpierające je rusztowanie aksjologiczne mają oddać za podstawę całkowite oddanie się sprawie ludu. Jak widać, mimo wszystkie te przeobrażenia niezmienione pozostaje ognisko idei kluczowej w kulturze chińskiej: stosunki między ludźmi są ugruntowane nie w transcendentności, której bezwzględność domaga się od człowieka niezmiennego świadectwa, ale w immanencji, którą osobistym przykładem — można tylko całkiem udolnie.

wb

Nowy Plan Budowy Domów Dla Ubogiej Ludności

CHA Powierzyło Ekspertom Wybór Gruntów

Przedstawiciel CHA — oświadczył w ub. tygodniu, że Chicago Housing Authority rozpocznie wkrótce poszukiwania wakujących obszarów w dzielnicach Chicago, — zamieszkałych — w większości przez ludność białą, pod budowę 1,300 jednostek mieszkaniowych dla rodzin o niskich dochodach.

W tym celu zaangażowano firmę Mid-America Appraisal & Research Corp., której powierzono znalezienie miejsc pod budowę w dzielnicach białych oraz miejsc na 200 jednostek mieszkaniowych w dzielnicach zamieszkałych przez Murzynów.

\$12.000 Zrabowano z Banku w Dolton

Poliscja aresztowała 4-ch mężczyzn i kobietę, oskarżając wszystkich o rabunek banku w Dolton. Spośród \$12,000 złodziejom pozostało tylko \$1,000, resztę wydali w ciągu 13 dni. Nie stwierdzono, by skradzione pieniądze wydano na zakupy futer, biżuterii czy telewizorów. Po prostu złodzieje, jak jeden z nich powiedział, "przyjemnie spędzili czas", chodzili, jak przypuszcza policja, do najdroższych restauracji, klubów nocnych i t.p. Aresztowano Williama B. Meyersa, lat 22, jego żonę Violet, Anthony Ballarda, Derona Howarda i Alonzo S. Bell. W domu Meyersa znaleziono \$1,000. Policja przesłuchuje aresztowanych, by stwierdzić w jaki sposób i na co wydali w tak krótkim czasie \$11,000.

Zmniejszenie Się Rabunków Na Kolejkach CTA o 46 Procent

Superintendent Chic. Policji James M. Rochford oznajmił w czwartek, iż liczba rabunków na kolejkach CTA wykazuje w tym roku spadek o 46 procent, w porównaniu z rokiem poprzednim. Dane te odnoszą się do 81 pierwszych dni 1975 roku, to jest od 1 stycznia do 15-go marca br. Policja w tym samym czasie skonfiskowała 237 rewolwerów w różnych częściach i rabunkach na kolejkach CTA lub na stacjach i przystankach.

Superint. Rochford zaznaczył, iż od 1 stycznia do 19-go marca zanotowano 77 rabunków na kolejkach i na stacjach CTA gdy w roku poprzednim w tym samym okresie czasu zanotowano 177 rabunków. Rochford przypisuje ten spadek rabunków stosowaniu przez policję t. zw. "Operation saturation" zaprowadzonej od dnia 26 grudnia 1974, nadto lepszej współpracy pasażerów z policją. System "Operation saturation" dodał 200 policjantów do poprzednich 180 policjantów, którzy razem zapewniają ochronę pasażerów kolejek i autobusów CTA.

Rochford zaznaczył również — iż spadła także liczba rabunków i zająć w autobusach CTA, o 30 procent. Rabunków tych zanotowano 28 od 1 stycznia, do 19 marca br., gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie czasu, zanotowano ich 40.

W okresie 81 dni w tym roku, policja dokonała na stacjach w kolejkach i autobusach 63,363 aresztowań tak, iż przypada 276 aresztowań na usunięcie jednego rewolweru ze środków transportacji CTA.

Rochford powiedział również, iż aresztowano 13,445 osób za różne przestępstwa kryminalne. Wykaz tych aresztowań obejmuje szczegółowo: 50 aresztowań za rabunki, 286 za nieprawne użycie

Przedstawiciele CHA powzięli akcję powyższą po zarządzeniu sądu federalnego. Sędzia Richard B. Austin — wydał w 1969 r. nakaz budowy domów dla ludności ubogiej, ale CHA wybudowało do tego czasu tylko 63 jednostki w 11 dzielnicach białych.

Obecnie przeznaczonych jest 38 gruntów pod budowę 145 jednostek, a plan 49-ci, pod budowę 170 jednostek, — przesłano do zatwierdzenia U.S. Dept. Rozwoju i Rozbudowy Miast (Housing and Urban Development — HUD).

Harry J. Schneider, dyrektor wykonawczy CHA powiedział, że Mid-America rozpocznie pracę w połowie kwietnia. Firma ma polecić wybór miejsc odpowiednich pod budowę 1,500 jednostek. Wówczas HUD obliczy koszt nabycia gruntów i powiadomi CHA w jakich dzielnicach trzeba rozpocząć budowę.

Cała procedura, — według słów Schneidera, potrwa 11 miesięcy, plus dodatkowe 4 miesiące na sporządzenie planów i następne trzy miesiące na budowę pierwszej jednostki. Budynki, na gruntach wybranych przez Mid-America, — będą zawierały od dwóch do dziewięciu mieszkań. Koszt budowy każdej jednostki, około \$25,000, będzie pokryty z funduszy federalnych.

Schneider nie podaje w jakich, ewentualnie, dzielnicach będą nabyte grunta pod budowę. Tą sprawą zajmie się Mid-America.

i posiadanie broni; 292 osoby za wykroczenia dotyczące narkotyków; 43 osoby za ciężkie pobicia; 227 osób za kradzieże, 3,339 osób za nieodpowiednie zachowanie się, 9 osób za stawianie oporu przy aresztowaniu; 556 osób za palenie papierosów w niedozwolonych miejscach; 88 osób za wścizność; 12 osób za zamieszanie; 1,834 nieletnich za przebywanie w niedozwolonym czasie; 5,879 młodzieży za wagarowanie i 830 osób za różne inne wykroczenia.

Obniżce wypadków sprzyjało, jak powiedział Rochford — usunięcie 7,713 młodzieży ze środków CTA za wagarowanie i za przebywanie w niedozwolonych godzinach. Policja zamierza w dalszym ciągu prowadzić "Operation saturation", by móc uzyskać dalszy spadek przestępstw i aresztowań na środkach CTA.

Spadek Zaludnienia w Chicago o 178,300 Od 1970 Roku

57,000 Osób Rocznie Wyjeżdża Do Innych Stanów

Po raz pierwszy od czasu wielkiej depresji, więcej osób opuszcza Chicago niż sprowadza się do naszego miasta. Obecnie, według sprawozdania profesora Uniw. Illinois, Pierre de Vise, liczba mieszkańców Chicago wynosi 3,191,100, o 178,300 mniej niż w roku 1970. Według obliczeń

Oszustwa Podatkowe

Były funkcjonariusz Urzędu Podatkowego został oskarżony o złożenie fałszywych zeznań w swoim imieniu i ośmiu innych osób za lata 1970 i 1971. Wilmer Smith, lat 38, pracował w Urzędzie podatkowym od 1960 do 1965 r. Oszustwa wykryto dopiero w 1974 roku.



PLD. WIETNAM. — Żołnierz południowo-wietnamski biorący udział w walkach z komunistami pod Moc Hoa, niedaleko granicy z Kambodżą. Z 44-ch prowincji Pld. Wietnamu, 11-scie jest już zajętych przez Viet-Cong i wojska Pln. Wietnamu. (UPI)

Otwarcie Nowego Posterunku Policji w Morgan Park

Superintendent policji miejskiej James M. Rochford oraz mayor Daley wezmą dzisiaj udział w oficjalnej ceremonii otwarcia 22-go dystryktu policyjnego w Chicago w Morgan Park. Posterunek, który zamknięto w 1961 roku, zostanie ponownie otwarty pnr. 1830 W. Monterey. Ówczesny szef policji Orlando W. Wilson zredukował wtedy liczbę dystryktów z 41 do 21, dając do większej centralizacji Departamentu Policji. Rochford, który uznaje, iż dawniej decyzja ta mogła mieć solidne podstawy, dzisiaj konieczne jest zdecentralizowanie służby policyjnej, aby zapewnić najlepsze wyniki w poszczególnych dzielnicach w walce z przestępczością.

Komendantem posterunku nr. 22 jest Maurice J. Higgins, onegdaj szef wydziału rabunkowego w Dep. Policji. Ponadto przeniesiony do nowego dystryktu został kapitan John

Ridges, 7-iu poruczników, 18 sierżantów oraz 178-iu patrolowych. Praca posterunku rozpoczęła się zaraz po północy z niedzieli na poniedziałek. Oficjalna ceremonia otwarcia odbędzie się jednak o 11-ej godzinie rano.

Granice nowego dystryktu stanowią: od północy, ulica 87-ma; ze wschodu, tory kolejowe firmy Chicago & Western Indiana przy ul. Stewart, oraz granica miasta na południu i zachodzie. Otwarcie nowego dystryktu w pewnej mierze zmieni granice dwóch innych dystryktów, Gresham i Kensington.

W związku z przybierającą kolosalnych rozmiarów przestępczością w chicagowskiej metropolii decyzja superintendenta policji wydaje się najbardziej odpowiednią. Bez względu na wymagania jest większa liczba posterunków, które we własnym zakresie mogą najbardziej efektywnie działać w swoich dzielnicach.

Bilety Na Loterię Mogą Być Rozsyłane Pocztą w Illinois

Od tego tygodnia począwszy zarząd loterii stanowej wprowadza nowe udogodnienie dla tych osób, dla których udawanie się do sklepów co tydzień by nabyć bilety jest uciążliwe lub niewygodne.

Administracja loterii stanowej wysłała dziś do 11,000 agentów sprzedających bilety

ty odpowiedniej aplikacje w celu doręczenia tychże osobom, które chcą zamawiać abonament biletów na pewien okres czasu.

Aplikacje te będą do podjęcia u agentów sprzedaży biletów jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Abonament na jeden bilet na okres 12 tygodni kosztuje \$6; abonament na 24 tygodni kosztuje \$12, a na cały rok \$25.

Osoby korzystające z nowej usługi (abonamentu) mogą czekać na wyżej podane sumy oddawać agentowi sprzedaży biletów lub mogą też wysłać je pocztą do kierownictwa stan. loterii w Springfield.

Abonament nie tylko eliminuje udawanie się do agenta i nabywanie co tydzień u niego biletów ale i sprawdzanie rezultatów cięgnięć. Albowiem bilety z abonentów będą sprawowane komputerami i osoby wygrywające będą automatycznie otrzymywać wygrane przez stan. administrację loterii.

Superintendent loterii stanowej Ralph Batch przestrzega jednakże, iż mieszkańcy sąsiadnych i innych stanów nie mogą korzystać z zamawiania pocztą biletów i nie mogą aplikacji o abonament wysyłać do biura loterii. Prawo federalne bowiem zabrania wysyłki biletów loteryjnych pocztą w korespondencji międzykrajowej. Zarząd loterii aplikacji z sąsiadnych i innych stanów będzie je zwracać, podobnie jak i listy z czekami na zamówienie biletów.

Amatorzy loterii z innych stanów mogą pobrać aplikacje, kiedy przyjeżdżają z wizytą czy z interesem do stanu Illinois i w ten sposób mogą korzystać i z zamawiania biletów na pewien okres czasu.

Tragiczny Wynik Zabawy z Bronią

20-letni Carlos Tunnel zabił się przypadkowo, w przekonaniu, że broń nie jest nabita. Po uczucie z przyjaciółmi, w czasie której raczono się suto trunkami, wymierzył w przyjaciół, a gdy ostrzegł by tego nie robił powiedział, że broń nie jest nabita, przyłożył do skroni i pociągnął za cyngiel. Tunnel został zabity na miejscu.

Chicago Lung Assn. Ostrzega Przed Skutkami Arseniku

Arsenik, uznany jako środek trujący, w ostatnich czasach występuje w różnych produktach codziennych, jak w truciźnie na owady, w farbach, tapetach ściennych, a także w produkcji ceramiki.

Dzięki czemu, arsenik jest coraz częstszym czynnikiem powodującym wysoką liczbę chorób raka płuc wśród osób pracujących w produkcji i procesach z arsenikiem jak to wykazują raporty przedstawione na ostatniej konferencji zdrowia w Chicago. Na konferencji tej ujawniono skutki działania ołowiu i arsenu na stan zdrowotny.

Konferencja organizowana była przez konglomerat różnych grup związanych z wpływami na zdrowie mieszkańców, z Society of Occupational and Environmental Health, Chicago Lung Assn. i innymi.

Główna konferencja nakreślająca wpływy czynników zawodowych oddziaływających na zdrowie ludzi w całym kraju organizowana była przez dra Bertrama W. Carnow, dyrektora służby lekarskiej Chicago Lung Assn., stanowiącej agencję Christmas Seal na rejon Chicagowski. Dr Carnow jest również dyrektorem i profesorem depart. medycyny zawodowej i rozwoju otoczenia, w szkole zdrowia publicznego na Uniwersytecie Illinois.

Jeden z uczestników konferencji, a mianowicie dr Samuel Milham z Wydz. wiedzy społecznej i zdrowia w stanie Washington przedstawił dane o dużej śmiertelności

na raka płuc wśród robotników zatrudnionych w zakładach procesowania arsenu w pobliżu Tacoma, gdzie stan śmiertelności jest dwa razy wyższy niż wśród ludności normalnej. Przedstawił również dane, iż poziom arsenu w moczu u dzieci mieszkających w promieniu do jednej mili od tych zakładów był 15 razy wyższy niż u dzieci zamieszkanych w warunkach normalnych w kraju.

Dalsze studia dotyczące choroby raka i narażania się na skutki arsenu wykazały, iż rak płuc był 7-krotnie częstszy wśród robotników zakładów na wschodzie, gdzie surowy arsenik uzyskiwany jest jako środek uboczny. Badania przeprowadzone wśród byłych robotników dziś zamkniętej już fabryki w Michigan, którzy pracowali i mieli do czynienia z surowym arsenikiem ujawniły, iż 33 procent wypadków śmiertelnych wśród nich nastąpiło z powodu raka płuc.

Nadmiar narażania się na działania arsenu przy pracy zawodowej powoduje poza rakiem i chorobami płuc również utratę sił, biegunkę i zaważenia, łuszczenie się skóry, zaburzenia nerwowe i anemie.

Kraj. Instytut zawodowej ochrony i zdrowia zaproponował ostatnio zmianę skal poziomu dla wystawiających się na działania arsenu, z 500 mikrogramów cząstek arsenu na 1 metr sześcienny powietrza, na 4 mikrogramy na metr sześcienny powietrza.

Wyżły Irlandzkie Laureatami Na Chicagowskiej Wystawie Psów

Po raz pierwszy w historii chicagowskiej Wystawy Psów, która odbyła się w sobotę i niedzielę w International Amphitheatre, pierwszą nagrodę w ogólnej klasyfikacji zdobył wyżeł irlandzki. Laureat wabił się "Charlie" i pochodzi z Oxford, Massachusetts.

Również w kategorii posłuszeństwa, 1-sze miejsce zdobył irlandzki wyżeł "Shawn", który według słów samego trenera wyglądem "nie umywał" się nawet do Charliego, natomiast jeżeli chodzi o aportowanie i posłuszeństwo doszedł niemalże do perfekcji. Sędzia Louis Murr, który przybył na wystawę z Spring Valley, aby wybrać najlepsze okazy oświadczył, iż w ciągu całej swojej kariery nie widział tak wyszkolonego psa. L. Murr liczy obecnie 81 lat.

Przez 25 minut zastanawiał się sędzia nad wyborem głównego zwycięzcy spośród 6-ciu finalistów. Charlie był jednym z nich ale oprócz niego znajdowały się także wspaniałe okazy jak chow-chow, fox-terrier czy saluki. Ostatnie

tecznie wybór padł na Charliego, drugiego psa w kraju pod względem ilości zdobytych nagród.

Jego trener, Bill Trainor twierdzi, iż postara się, aby Charlie i w tej kategorii zajął pierwsze miejsce.

Właściciele laureatów nie byli obecni w Chicago w czasie wystawy. Mrs. Clark właścicielka Charliego przebywała na Florydzie, natomiast pan Shawna, dr. L. C. Johnson z Glenview, Ill., prowadził naukowe doświadczenia w Princeton. Oboje przyjęli z wielkim zadowoleniem wiadomość o zdobyciu nagród przez swoich ulubieńców.

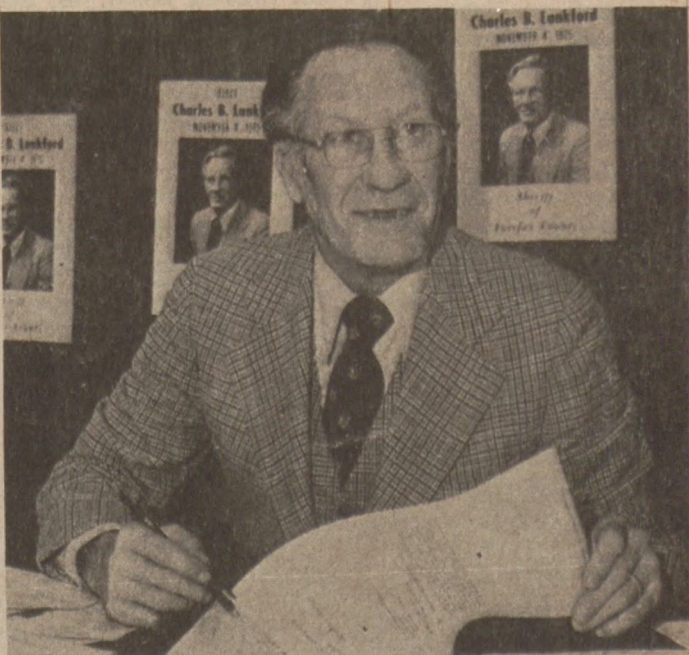
Wystawę zwidliło ponad 31 tysięcy osób. Właściciele zgłosili ponad 30 tysięcy okazów.

Nagroda Za Wskazanie Przestępcy

Zarząd zakładów La Salle Steel Co., w Hammond oferując \$10,000 za informacje, jakie doprowadziłyby do skazania mordercy pracownika zakładów, Donalda Mance, który został śmiertelnie postrzelony na parkingu pnr. 551 State St., w Hammond, 61-letni Mance pracował w tej samej firmie 26 lat. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Bezpośrednio po morderstwie świadkowie widzieli dwóch mężczyzn w wieku 20-30 lat, uciekających z parkingu.

Obrabowano Jubilera w Śródmieściu

Biżuterię wartości \$25,000 skradziono z wystawy Traber & Hoeffner Jewelers, 940 N. Michigan. Złodzieje wyłamałi dwa zamki, a później rozbiłi szybę wystawową.



FAIRFAX, VA. — Charles Lankford spędził przeszło 20 lat w więzieniu za obrabowanie banku, co nie przeszkadza mu, aby kandydować na urząd szeryfa w powiecie Fairfax, Va. Lankford, który zbiera już podpisy pod swoją petycją kandydacką, stanie w prawyborach demokratycznych w czerwcu br. (UPI)



CHICAGO. — Państwo Vance i Cheryl Shaf z przedmieścia Morton Grove z pierwszym z swoich czworga niemowląt, zwolnionym ze szpitala. Mrs. Shaf urodziła pięcioraczkę, z których jedno niemowlę zmarło. Z pozostałych czwórki, dwie dziewczynki i jeden chłopiec są już w domu z rodzicami. Ich brat nadal przebywa pod opieką lekarzy ponieważ nie osiągnął jeszcze wymaganej wagi 1½ funta. (UPI)